Nr. 118. Piątek 23 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 maja b. r. mianować najłaskawiej starostę, Teofila Mandyczewskiego, i sekretarza Namiestnictwa odszczególnionego tytułem cesarskiego radcy, Leopolda Lachowskiego, radcami Namiestnictwa przy Namiestnictwie galicyjskiem.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta cłowego Michała Freya asystentem cłowym.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie udzieliło opróżnioną przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie posadę kancelisty Alojzemu Niemcowi dotychczasowemu kanceliście przy c. k. sądzie powiatowym w Głogowie.

Od 8 do 15 maja r. b. panował księgosusz w Nizborgu nowym, w Myszkowcach w powiecie Husiatyńskim; w Bagienicy w powiecie Dąbrowskim; w Cholerzynie, Wołowicach, Zwierzyńcu, Zakamyczu ad Chełm w powiecie Krakowskim; w Kostrzu w powiecie Wielickim. Z ogólnej liczby bydła rogatego tych miejscowości (2388 sztuk) w 22 zagrodach padło 24; ubito zaś 16 chorych i 78 podejrzanych o zarazę. Od 10 stycznia r. b. do 15 maja r. b. panował księgosusz w 191 miejscowościach. W 236 zagrodach padło 404, ubito zaś 1203 chorych i 1184 podejrzanych o zarazę sztuk. Ogólna strata bydła wynosi zatem 2791 sztuk.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 18 maja 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 maja.

Od roku znaczny postęp zrobiła w Anglii agitacya za ścieśnieniem praw korony co do wypowiadania wojny i zawierania pokoju. Gdy w Austryi słynna sprawa zatwierdzenia traktatu berlińskiego przez parlament stała na porządku dziennym i groziła przesileniami, w Anglii agitacya, o której tu mówimy, zjednała sobie zwolenników nawet w kołach, w których wyobrażeniu jakiekolwiek ścieśnienie praw korony uchodziło zawsze za krok uchybiający tradycyjnej lojalności angielskiej wobec królowej. W parlamencie, w klubach i na innych zebraniach politycznych odzywały się dość często głosy za zmianą dotychczasowego zwyczaju prawnego, który pozostawia koronie zupełną swobodę co do wypowiadania wojny i zawierania pokoju. Żądano aby ingerencya parlamentu nie kończyła się na załatwianiu finansowych i politycznych konsekwencyj wypowiedzianej wojny lub zawartego pokoju, aby owszem parlament mógł do pewnego stopnia działać prewencyjnie w jednym i drugim wypadku.

Agitacya ta może jeszcze szerzyć się dalej ale nie doprowadzi do rezultatów dodatnich, bo konserwatyzm angielski zawahałby się w ostatniej chwili zrobić wyłom w prawach zwyczajowych, które nie przeszkodziły Anglii urość w pierwszorzędną potęgę, wywierać niegdyś rozstrzygający wpływ na sprawy kontynentu a nawet teraz grać rolę czynnika, bez którego udziału nie może przyjść do skutku żadna zmiana w ustroju międzynarodowych stosunków. Ostatecznie bowiem i dziś parlament jest główną instancyą w sprawach wojny i pokoju, dopóki ściśle przestrzegana odpowiedzialność ministrów nie zostanie w praktyce zachwiana. Korona nie jest niczem krępowana i zupełnie niezawisłą w postanowieniach o wojnie i pokoju, ale wykonawcy tych postanowień, ministrowie, są odpowiedzialni przed parlamentem za każdy krok, który wyrządza szkodę interesom kraju lub narusza prawne instytucye. Odpowiedzialność ta wystarcza zupełnie parlamentowi dotąd, dopóki w Anglii system rządów parlamentarnych nie jest nigdy na próbę wystawiony, dopóki gabinety wychodzą z łona większości i zaraz padają, gdy większość objawi im brak zaufania w sposób najłagodniejszy.

Dla lorda Beaconsfielda agitacya za ścieśnieniem praw korony w kwestyach wojny i pokoju ma takie znaczenie jak *memento mori*. Jeżeli opinia publiczna lękać się zaczyna, żeby swoboda korony w wypowiadaniu wojny nie wyszła na niekorzyść kraju, jeżeli żąda tak otwarcie ingerencyi parlamentu, to wnosić ztąd można, że nie jest zupełnie zadowolona z różnostronnego zaangażowania potęgi państwa w ostatnich czasach. Mimo niezupełnie usuniętych kontrowersyj na półwyspie bałkańskim, Anglia podjęła równocześnie dwie wyprawy na Afganistan i na Zulusów, i na obu nie wyszła tak świetnie, żeby polityka wojenna mogła ogół zentuzyazmować. Pokonany Afganistan nie jest w stanie wynagrodzić Anglii przebytych trudów i poniesionych kosztów wyprawy, a Zulusowie zadali powadze W. Brytanii cios tak dotkliwy, że nawet zupełny pobój kraju nie tak rychło zatrze w pamięci rzeź nad rzeką Tugelą. Opinia publiczna w Anglii zrobiła bilans polityczny obu tych wypraw i przyszła do przekonania, że lord Beaconsfield zrobił interes wcale niepewny.

Taką zmianę opinii publicznej na niekorzyść polityki lorda Beaconsfielda zapowiadano zaraz po zawarciu traktatu berlińskiego, gdy urok powagi angielskiej stał u szczytu i dalej już wznieść się nie mógł. Na kongresie berlińskim Anglia osiągnęła już wszystko, czego żądała i oczekiwała zmuszając Gladstonea do ustąpienia na rzecz torysów. Rządy Gladstona i stronnictwa liberalnego pozbawiały Anglię wszelkiego wpływu na sprawy zagraniczne, propagowały politykę kwietyzmu, równającą się rezygnacyi ze stanowiska mocarstwa europejskiego, którego głos wysłuchany być powinien w każdej sprawie międzynarodowej. Torysi z lordem Beaconsfieldem na czele mieli wyrwać Anglię z tej apatyi, mieli wskrzesić tradycye Palmerstona i przypomnieć kontynentowi, że musi się oglądać na W. Brytanię w każdej sprawie międzynarodowego znaczenia. Cel ten osiągnął lord Beaconsfield na kongresie berlińskim i za to przyjmowano go w powrocie z Berlina tak wspaniale, jak się przyjmuje lorda, który wygrał kampanię wielką i rozszerzył granice państwa. Po uzyskaniu satysfakcyi zupełnej, Anglicy zaczynają tęsknić za dawnym spokojem i może już dotąd zastąpiliby byli torysów stronnictwem liberalnem, gdyby mieli rękojmię, że polityka jego będzie pokojową i spokojną, ale nie w tem znaczeniu, żeby oznaczała tryumf gladstonowskiego russofilizmu.

LISTY PARYSKIE

LIV.

Wstęp Eneidy. Dwa powody, dla których nie pojechałem do Wersalu. Przyjemności majowej pogody. Wafle i muzyka pod gołem niebem. *Promenades-conférences* w muzeach i ich korzyści. Projekt oświetlenia salonu wystawy. Rezultat wszechstronnych krytyk. Wystawa rysunków starych mistrzów. Album arcydzieł. Jahn i gimnastyka w Niemczech. Francuzcy rezerwiści. Gimnastyka dla bogaczy. Projekt szkolnej gimnastyki. Klub hydropatów i jego ustawy. Piernikowa polityka. Sposób pozostawienia Izb w Wersalu.

Przysłowie francuzkie powiada, że nie trzeba chwalić dnia, póki nie skończy się wieczór, co naturalnie nie zbyt pochlebne daje świadectwo stałości pogody pod tutejszą szerokością i długością geograficzną. Ja z tegorocznego doświadczenia zapisuję sobie jako regułę na przyszłość, że nie trzeba chwalić wiosny, póki nie minie przynajmniej lato.

Kiedym zabierał się do pisania niniejszego listu, prześladowało mię wspomnienie wstępu Eneidy: *Ille ego qui quondam....* bo chociaż ani ja się nie poczuwam, ani szanowni moi czytelnicy, którzy już mieli niejednokrotnie sposobność poznania wszystkich moich słabości, nie posądzą mię bezwątpienia o tyle zarozumienia, żebym się poważył stawiać obok wielkiego Wirgila, śmiało jednak mogę choćby przetrawestować ów wstęp, bo

Ja com radośnie temu dwa miesiące
Śpiewał rozkwitłe w Tuileries kasztany,
Koło fontanny dzieci igrające,
Niańki, huśtawki, napój *koko* zwany —
Dziś zacierając ręce z zimna drżące,
Choć watowanym surdutem odziany,
W płomień kominka spoglądając smutnie,
Na inny akord muszę stroić lutnię....

i dumam nad niestałością rzeczy ludzkich i — nad przedmiotem, o którym mógłbym coś interesującego dla czytelników *Gazety* napisać, a szczerze przyznam się, że przy gruduiowej temperaturze nie miałem odwagi wybrać się na niedzielną kawalkatę wersalską, chociaż z drugiej strony zapewne przy najpiękniejszej nawet pogodzie nie byłbym się na tę wycieczkę skusił, z uwagi że po przepychu uroczystości wiedeńskich, które jedni z moich łaskawych czytelników widzieli, a drudzy przynajmniej dokładne ich opisy czytali, moje opowiadanie byłoby i mniej wspaniałe, i jeszcze mniej interesujące.

Doprawdy, że od dwóch tygodni aż strach wyjść na ulicę; jeżeli nie deszcz albo grad, to biały mróz z rana, a ostry chłód przez cały dzień, a jeżeli niekiedy słońce chce pokazać, że już czas na jego ogrzewające działanie, to zrywa się taki wicher, że ledwie człowieka nie przewróci.

W Tuileryach tylko sześciokątny kiosk z waflami ściąga, nie przechadzających się, bo tych nie ma, ale przechodzących, bo pod pozorem kupna choćby jednego egzemplarza tych łakoci każdy znajduje sposobność ogrzania sobie rąk nad ciągle płonącemi ogniskami, przynajmniej przez czas, nim mu wafle pocukrzą i w papier zawiną.

Inna rzecz z koncertem zwanym Besselievre na Polach Elizejskich i trzema czy czterema *Cafés chantants* tamże. Od 1 maja, bądź co bądź, zakłady te powinny być otwarte, bo tak każe.... rutyna. Na koncercie, pod gołem niebem, wiatr gasi latarnie i unosi, Bóg wie w jak dalekie strony dźwięki orkiestry, a w *Cafés chantants* artystki muszą zużywać potrójną ilość bielidła, żeby nie psuć efektu swoich wdzięków nieestetyczną czerwonością nosa.

O wycieczkach za miasto nie ma co myśleć, trzeba więc *intra muros* szukać zajęcia i to jeszcze upatrywać chwili, kiedy się choć trochę niebo rozjaśni; raz więc rano, drugi raz w południe albo nad wieczorem można się zaryzykować na ulicę, dobrze się pierwej przypatrzywszy przez szyby okna, jak tam wygląda na świecie.

Otóż pewnego dnia, przed dziesiątą zrana, przechodząc przez wielki dziedziniec Luwru, na którym odmiennego koloru kamieniami oznaczone jest miejsce, gdzie niegdyś wznosiły się mury warownej wieży tego pałacu, spostrzegłem nie bez zdziwienia dość znaczną liczbę osób, wchodzących przez jedne z drzwi, które zwykle o tej godzinie bywają zamknięte, do wielkiego narodowego muzeum. Zaciekawiło mię, co może znaczyć tak wczesne *rendez-vous* w tem miejscu, a spostrzegłszy jednego dobrego znajomego w tej grupie, zbliżyłem się, żeby go zapytać, a on wyprzedził mię pytaniem, czy mam godzinkę albo dwie wolnego czasu, i na potakujące skinienie głowy wziął mię pod rękę i włączył tym sposobem w posuwające się ku drzwiom grono.

Była to próba, której wyborne rezultaty spowodują niewątpliwie upowszechnienie bardzo trafnego pomysłu, zdaniem mojem, zalecającego się bardzo do naśladowania wszędzie.

Zgromadzenie, do którego przyłączyłem się, dzięki uprzejmej protekcyi mego przyjaciela, zostało zaproszone na obejrzenie galeryi Luwru pod przewodnictwem jednego z konserwatystów tego narodowego muzeum, który zarazem o wszystkich przedmiotach udzielał ustnie bardzo interesujących objaśnień artystycznych i historycznych, co tej wycieczce nadawało nieoceniony powab i czyniło ją wyjątkowo korzystną.

Podsekretarz stanu w ministerstwie sztuk pięknych p. Turquet zamierza upowszechnić tego rodzaju exkursye, przez co wyświadczy niezmierne usługi tak miejscowej ludności jak i czasowo bawiącym tu cudzoziemcom.

Nie można zaprzeczyć, że pomimo niemałych już postępów, wychowanie mas w tym kierunku jest jeszcze prawie mniej niż w kolebce. W mieszczaństwie i klasie robotniczej większość nie kusi się nawet o zwiedzenie bogatych zbiorów sztuki, bo dla braku przygotowawczych wiadomości, arcydzieła, które tam spotykają, są dla nich prawie zupełnie niezrozumiałemi. Ten i ów słyszał o sławnych obrazach i rzeźbach, o artystach, których imiona ze czcią są wspominane, ale to nie wystarcza, żeby u obojętniejszych natur obudzić i rozwinąć poczucie i smak piękna. Ten i ów zajdzie do Luwru albo do Luxemburgu, kiedyś tam, przypadkiem, kiedy już nie wie, co z sobą zrobić, albo jak go w pobliżu zaskoczy gwałtowna ulewa Jestto sposób zabicia czasu albo przeczekania deszczu.

I cóż w tem dziwnego; człowiek nie znający się, profan w sztuce, znalazłszy się wśród takiej niewyczerpanej obfitości bogactw, nie może się zoryentować, a patrząc na chybił trafił, błądząc jak w lesie wśród tych ogromnych sal i galeryj, prędko się znuży i przesyci.

Można sobie wprawdzie dopomódz trochę katalogiem, ale nie każdy chce go kupić, a przytem jego objaśnienia są zanadto krótkie i powierzchowne. System promenad z konferencyą ustną człowieka fachowego, nada życie temu, co było martwem, będzie to nauka w czynie. W tym celu należałoby w każdem takiem muzeum wyznaczyć przynajmniej jeden dzień w tygodniu, a w każdym takim dniu dać trzech albo czterech konferencyonistów, z których każdy oprowadzałby pewną liczbę gości Każdy, kto kilka razy przynajmniej wziąłby udział w takich

KORESPONDENCYE

Paryż, 19 maja.

(B) Posiedzenia Izby deputowanych rozpoczęły się pod dobrą wróżbą. Wszelkie prawdopodobieństwo przesilenia gabinetowego zostało usunięte, przynajmniej jak na teraz, i między ministrami panuje zupełna zgodność co do głównych punktów bieżącej polityki, a jak zapewnia *la Republique française*, stosunki między lewicą i lewym środkiem weszły w zupełnie nową fazę. „Wszyscy nasi koledzy, mówi dziennik pana Gambetty, zgadzają się co do potrzeby opuszczenia jak najprędzej Wersalu, w którego cieniu zakwitły dnie 24 i 16 maja. Pojmujemy, że się to nie może podobać niedobitkom tak zwanego porządku moralnego. Co do naszych przyjaciół z lewego środka, którzy chwilowo zabłąkali się na gruncie „wymaganych gwarancyj bezpieczeństwa parlamentu“ i którzy opuszczają ten grunt z takiem otwartem poczuciem, że dotąd byli w błędzie, nie śmiemy nawet winszować im tego odstąpienia od pomysłu, którego dziwactwo musiało ich samych uderzyć.“

Tak więc, jeżeli zgoda zapanowała nareszcie między dwiema częściami lewicy, to dlatego, że lewy środek widocznie ustąpił pod pewnym naciskiem.

Dwa pierwsze posiedzenia Izby deputowanych nie przedstawiały wiele interesu, roztrząsano bowiem kilka tylko pisanych artykułów prawa w przedmiocie głównego sztabu armii, w którym publiczność nie upatruje tyle politycznego charakteru, żeby się nim zajmować z niejakim udziałem. Za to przygotowuje się w niedalekiej przyszłości kilka kwestyj bardziej ważnych i ciekawych.

P. Locroy zapowiedział interpelacyę do gabinetu co do sposobu, w jaki rząd użył służącego mu prawa amnestyi, a następnie drugą do ministra wyznań w kwestyi środków, jakie myśli przedsięwziąć wobec duchowieństwa dyecezyi Aix, które podpisało adresy winszujące arcybiskupowi tej dyecezyi, z powodu wystosowania przeciw niemu skargi do Rady państwa o nadużycie.

Ministrowie ze swojej strony postanowili, jak słychać, wystąpić z kwestyą gabinetową w sprawie powrotu parlamentu do Paryża i naturalnie starać się będą energicznie wpłynąć na Izbę w tym kierunku, licząc na to, że jeżeli w tej kwestyi okażą silną decyzyę, Izba za to pójdzie za ich natchnieniem w sprawie wyboru Blanqui'ego. Gabinet zamierza w tej kwestyi wystąpić z mocyą unieważnienia tego wyboru i spodziewa się znaleźć po swojej stronie znaczną większość. Jednakże kraniec lewy i tak zwany związek republikański nie dają jeszcze za wygraną i liczą, że w tym razie znajdą niejakie poparcie ze strony deputowanych prawicy a przynajmniej jej krańca.

W senacie jedynym interesującym przedmiotem była interpelacya wystosowana do ministra oświecenia przez p. Chesnelong w przedmiocie tendencyjnego usuwania nauczycieli duchownych z szkół elementarnych publicznych. (Podaliśmy już sprawozdanie z tego epizodu. P. R.)

Nie brakowało i wesołego żywiołu na tem posiedzeniu senatu. P. de Gavardie żądając od ministra sprawiedliwości objaśnień w sprawie licznych i ważnych zamachów przeciw godności sądownictwa, powiedział: „W zeszłym tygodniu zrzekłem się tej interpelacyi, ponieważ biegały pogłoski, że gagabinet jest zachwiany w swoim bycie. Ale dziś jak się zdaje gmach gabinetowy został na nowo umocniony i nic w tem dziwnego, jest w nim bowiem tylu mularzy...“ Oznaki podziwienia. Głos z lewicy: „Zapewnie wolnych mularzy!“ (Śmiech ogólny).

Przy tej sposobności dziennik *Le Français* ogłasza wykaz senatorów i deputowanych należących do franc-massoneryi. Na czele znajdują się trzej ministrowie pp.: Le Royer, Jules Ferry i Tirard; dalej prezes Izby p. Gambetta i obaj jej wiceprezydenci. W senacie jest tylko 20 masonów a między nimi Wiktor Hugo, Littré, Juliusz Simon, Pelletan, Juliusz Favre, Cremieux. Deputowanych 71, a między niemi prefekt policyi p. Andrieux, Louis Blanc, Clemenceau i większa część deputowanych paryskich.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya grecka).

Rząd angielski przedłożył parlamentowi nową księgę błękitną, która zawiera korespondencyę w sprawie Grecyi. Pomiędzy innemi znajduje się w tej korespondencyi okólnik Waddingtona, który ponownie poddał pod dyskusyę mocarstw traktatowych kwestyę grecką. Ciekawy ten dokument, w którego pierwszej połowie znajdujemy bardzo jasny opis przebiegu kwestyi greckiej, począwszy od kongresu berlińskiego aż do rozbicia się rokowań w Prewezie, dowodzi, że rząd francuski dziś jeszcze równie żywo zajmuje się rozwiązaniem tej kwestyi jak podczas posiedzeń kongresowych. Jakkolwiek wspomniana w trzynastym protokole kongresu linia graniczna nie jest obowiązującą, lecz została tylko poleconą za podstawę do rokowań, to jednak Europa miałaby wszelkie powody do zadowolenia, gdyby Turcya i Grecya porozumiały się na tej podstawie. Podnosząc jeszcze, że z okólnika tego pokazuje się, iż Francya postawiła wniosek, aby wykonanie pośrednictwa poruczyć europejskim reprezentantom przy Porcie „połączonym w konferencyę“, przytaczamy najważniejsze ustępy z okólnika francuskiego.

Zaznaczywszy, że bezpośrednie rokowania w sprawach poruszonych w 13 artykule kongresu nie doprowadziły do żadnego rezultatu, opisuje minister rozwój tej kwestyi. Już w miesiącu październiku prosił rząd francuski mocarstwa o wstawienie się w Konstantynopolu, „aby Porta zgodziła się wyraźnie na zasadę rektyfikacyi granic na korzyść Grecyi“ i aby mianowała komisarzy, którzyby z rządem greckim ułożyli się o warunki tej rektyfikacyi. Porta uczyniła temu żądaniu zadość i komisarze obydwóch stron zjechali się w Prewezie. Ale na samym wstępie rokowań powstały wielkie trudności. Komisarze greccy, odwołując się na uchwały kongresu chcieli trasę oznaczoną w 13 protokole uważać za niezmienną podstawę wszelkiego porozumienia, gdy tymczasem komisarze ottomańscy nie uznali obowiązującego znaczenia tej podstawy i chcieli gdzieindziej szukać gruntu dla rokowań. Wobec tak zasadniczej różnicy zdań pomyślny rezultat rokowań okazał się niemożliwym. Komisarze ottomańscy zaproponowali nową linię granicy greckiej, która wychodząc z pewnego punktu nad zatoką Volo miała się kończyć w dolinie Aspropotamosu. Komisarze greccy oświadczyli, że linia ta nie odpowiada wskazówkom udzielonym przez kongres a ponieważ otrzymane instrukcye nie pozwalają im odstępować od owych wskazówek, więc, uznawszy dalsze rokowania za niemożliwe zerwali je jeszcze tego samego dnia. Gabinet ateński udał się tedy dnia 13 lipca powtórnie do mocarstw z prośbą o pośrednictwo. Względy, które przed ośmiu zaledwie miesiącami spowodowały Europę do zajęcia się kwestyą grecką, nie osłabły wcale, lecz przeciwnie nabrały dzisiaj jeszcze większego znaczenia. Traktat berliński przeprowadzony już we wszystkich ważniejszych punktach otrzyma wkrótce ostateczną sankcyę przez ustąpienie wojsk rossyjskich, które jeszcze zajmują Wschodnią Rumelię. Zbytecznem byłoby wspominać o obawach, jakie się łączą z tą ostateczną likwidacyą. Obecny stan stosunków pomiędzy Turcyą a Grecyą mógłby powiększyć te trudności przez rozszerzenie widowni agitacyj, którym mocarstwa starają się zapobiedz. Dlatego, mówi p. Waddington, należy dać posłuch apellacyi gabinetu ateńskiego i bezzwłocznie przystąpić do rozwiązania zadań przez gabinet ten postawionych. Kongres zamierzał usunąć trudności, jakie źle oznaczona granica wywoływała peryodycznie pomiędzy obydwoma państwami. Przez zrobione już propozycye zgodziła się już Porta w zasadzie na ofiary, które musi ponieść dla utrwalenia pokoju. Dzisiaj żądamy od niej dalszego kroku i spodziewamy się wykonania uchwał zawartych w 13 protokóle. Ponieważ rokowania pomiędzy Turcyą i Grecyą prowadzone w dotychczasowy sposób i z wręcz przeciwnych punktów widzenia nie doprowadziły do najmniejszego rezultatu, więc chcielibyśmy poszukać innego sposobu traktowania rzeczy i tym celem proponowalibyśmy, aby wstępne rokowania toczyły się w Konstantynopolu, w punkcie środkowym akcyi europejskiej. Sześć mocarstw, które się zgodziły na popieranie tego żądania, uwiadomiłyby wspólnie Grecyę, że życzenie jej zostało uwzględnione i równocześnie zaprosiłyby interesowane strony do mianowania pełnomocników dla ponownego podjęcia rokowań w Konstantynopolu. Co się tyczy pośrednictwa, to podjęcie się tegoż poruczyłyby gabinety swoim reprezentantom przy w. Porcie połączonym w konferencyę.

Powyższy okólnik nosi datę 21 kwietnia; o obecnym zaś stanie kwestyi greckiej pisze *République Française*: „Narady rozpoczną się w Konstantynopolu w pierwszych dniach czerwca. Europejska interwencya przyjmie formę zebrania się ambasadorów. To zgromadzenie będzie działało zbiorowo a uchwały jego będą zapadały nie większością głosów ale jednomyślnością. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy zebranie to będzie miało uroczysty charakter konferencyi; ale wszystko przemawia za tem, że mocarstwa nadadzą mu takie znaczenie. Stosownie do umowy interwencya ambasadorów nastąpi na podstawie 24 artykułu i 13 protokołu traktatu berlińskiego. Niemcy, Rossya i Austrya zgodziły się bezwarunkowo na propozycyę ministra francuskiego, Włochy zrobiły niektóre zastrzeżenia co do przyszłego postępowania. Tylko Anglia podnosi trudności co do rzeczy samej“. Wychodzący zaś w Konstantynopolu *Vakit* pisze: „Według naszych informacyj kwestya grecka jest bliską rozwiązania. Jest nadzieja, że nie będzie potrzeba ani konferencyj ani innych kroków dyplomatycznych“.

KRONIKA

— **W stowarzyszeniu** pracy kobiet odbędzie się w przyszły poniedziałek jako w piątą rocznicę założenia stowarzyszenia po uroczystem nabożeństwie w kościele archikatedralnym o godzinie 11 przed południem popis uczennic szkół fachowych, połączony z wystawą wykonanych przez nie robót, na który to popis zarząd wszystkich członków i w ogóle osoby interesujące się losem stowarzyszenia zaprasza. Wystawa robót może być odwiedzaną od godziny 11 w południe do godziny 6 po południu.

* **Samobójstwo.** Przedwczoraj około godziny dziewiątej wieczór powiesił się na parkanie koło kościoła św. Anny, Jan Czaban, wyrobnik, mający lat 50, żonaty i ojciec 5ga dzieci. Mieszkał pod l. 14, przy ulicy Janowskiej. Przechodzący ulicą artylerzyści spostrzegli pierwsi wiszącego i odcięli go od parkanu, lecz do życia przywrócić go już nie zdołali. Zwłok zabrano do szpitala.

* **Oparzenie naftą.** Przedwczoraj rano zmarła w szpitalu św. Teresy dziewięcioletnia dziewczynka Róża S., izraelitka, wskutek poparzenia naftą. Zmarła była sierotą i zostawała pod opieką osoby, która z pupilką swoją w najgorszy sposób się obchodziła, tak że zachodzi podejrzenie, czy śmierć dziewczynki nie jest skutkiem zbrodniczego czynu. Dalsze dochodzenie w toku.

* **Dziewczyna,** która się zeszłego wtorku utopiła w stawie Pełczyńskim, nazywała się Antonina Reier, pochodziła ze Lwowa i była pokojową. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu były burmistrz i obywatel honorowy miasta Lwowa, emerytowany radca c. k. Namiestnictwa Karol Höpflingen-Bergendorf, przeżywszy lat 80; w Berlinie senator i reprezentant miasta Lubeki w radzie związkowej niemieckiej, dr. Plessing; w Brukseli burmistrz tamtejszy i członek parlamentu belgijskiego Juliusz Anspach.

— **Powodzie** na Węgrzech trwały jeszcze w ostatnich dniach. W skutek wylewu Drawy i silnego wichru, który wzburzonemi falami poszarpał groble i tamy tej rzeki, zalane zostały znowu miejscowości Darda, Kis-Darda i Eugenfalu tak, że około 50 domów uległo nawałowi wód. Z Sikloszu otrzymał *P. Lloyd* następującą depeszę: Żyjemy tu jakby w czasach potopu. Do okolicznych wiosek dostać się można tylko łodzią, wszędzie woda porozrywała mosty, a w pobliżu brzegów Drawy wszystkie miejscowości są zalane. Mieszkańcy z trzodami schronili się tutaj. Brakuje pokarmu dla trzód. Nieszczęście jest ogromne. — Na rzecz ofiar katastrofy w Szegedynie złożono dotychczas na ręce c. i k. ambasady w Paryżu znaczną sumę 240.349 franków, 4 dukaty i 300 zł. Koncert na ten sam cel urządzony w tych dniach w Nowym Jorku przyniósł około 2.000 dolarów czystego dochodu.

— **Niemiecki cesarzewicz** następca tronu miał dnia 14 b. m. w Kissingen znowu fatalny wypadek z końmi, które podczas przejażdżki spłoszyły się u powozu. Szczęściem zdołał je woźnica zatrzymać przy pomocy cesarzewicza, który bez namysłu wyskoczył z powozu, kiedy konie potknąwszy się o kamień popadały na przednie nogi.

— **Wystawa w Moskwie.** Depesza z Petersburga donosi: Zapadła już decyzya w sprawie mającej się odbyć w roku przyszłym w Moskwie „wszechrossyjskiej“ wystawy przemysłu, rolnictwa i sztuk pięknych. Rząd wyasygnował na ten cel 1,800.000 rubli.

— **Wielka opera** paryska otrzymała nowego dyrektora w osobie p. Vaucorbeuil, byłego komisarza rządowego dla teatrów paryskich.

— **Teatr w Serajewie.** W stolicy Bośnii daje od pewnego czasu przedstawienia serbska trupa dramatyczna pod dyrekcyą Proticza. Mieszkańcy Serajewa dość licznie uczęszczają do tego teatru, a panie tureckie robią u dyrektora zabiegi, ażeby urządzał dla nich osobne przedstawienia popołudniowe. Nadto istnieje w Serajewie stały teatr amatorski, w którym biorą udział podoficerowie pułku piechoty br. Kellner i artyleryi.

— **Na polach Olimpijskich** bawił w tych dniach król grecki w towarzystwie dwóch najstarszych swych synów i oglądał odkopane tam zabytki starożytne. W wielkiej świątyni Hery, odkopanej przed dwoma laty, odbyła się uczta, do której zasiadł król z królewiczami i całem swem otoczeniem.

— **Pożar** zniszczył przed kilkoma dniami w miejscowości Jabing, w hrabstwie Eisenburgskiem, 140 domów mieszkalnych.

— **O smutnym wypadku** donoszą dzienniki bawarskie. Młoda para narzeczonych we wsi Gaisach, chcąc dostać się do sąsiedniej wioski, przeprawiać się musiała przez rzeczkę Izarę, która właśnie była gwałtownie wezbrała. Narzeczony bez namysłu wziął swą przyszłą na ręce i puścił się w bród przez wzburzone fale, w środku rzeki jednak nie mógł się oprzeć jej prądowi, upadł i oboje narzeczeni utonęli. Po chwili brat panny nadjechał w to miejsce z wozem i chcąc nieść pomoc tonącym puścił się na rzekę, fale jednak rozerwały wóz i porwały tę trzecią ofiarę.

— **W przystępie rozpaczy** z powodu ruiny majątkowej otruła się w tych dniach w Berlinie powszechnie poważana rodzina A. Sellak, złożona z obojga małżonków i przybranego ich syna, doktora filozofii Schultze-Sellak.

— **Na górze wulkanicznej** Etnie, podobnie jak na Wezuwiuszu urządza właśnie włoskie ministerstwo oświaty obserwatoryum meteorologiczne.

— **Trzęsienia ziemi.** W zeszły piątek po godzinie 7 wieczór gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło okolicę Semmering w Styryi. W Serajewie obserwowano wstrząśnienie ziemi dnia 14 b. m. rano pomiędzy godziną 5 a 6. Poprzedził je głuchy łoskot podziemny zakończony silną detonacyą. Wstrząśnienie trwało 2—3 sekund.

---

nauczających przechadzkach, jużby potem potrafił sam kierować się korzystnie w tych pałacach sztuki.

Naturalnie, że nie mam tu na myśli samych tylko galeryj malowideł i rzeźb. Muzeum starożytności w Cluny, konserwatoryum sztuk i rzemiosł, fabryka gobelinów, porcelany itp. przedstawiają obszerne pole zastosowania tej metody, łączenia przyjemej rozrywki z nauką, *utile dulci*.

Podobno nawet te *promenades-conférences* mają być już w tym roku urządzone w salonie i nawet w tym celu robiono w Pałacu przemysłowym doświadczenia z oświetleniem elektrycznem, bo chciano pomyśleć przecie i o tych, którzy przez cały dzień pracując dla chleba, wieczorem tylko mają wolne chwile. Pierwsze próby wypadły niepomyślnie, i już prawie zdecydowano się zaniechać tej myśli i ograniczyć się na oświetleniu ogrodu, w którym jak zwykle rozstawione są dzieła rzeźby, a dla zachęty publiczności miały wieczorem grać orkiestry wojskowe. Ale nowe usiłowania, jak się zdaje, doprowadziły do pożądanego rezultatu i dzienniki donoszą, że za dwa lub trzy tygodnie, nietylko nawa i ogród ale i galerye Pałacu przemysłowego będą wieczorem oświetlone i otwarte dla publiczności. Dwieście czterdzieści lamp będzie rozstawionych stosownie do potrzeby, a że jak wiadomo, światło elektryczne nie zmienia wcale kolorów, obrazy zatem nic nie stracą z właściwego efektu dla tych, którzy je będą oglądali wieczorem.

Ale jeżeli we wszystkich muzeach na konferencyonistów z samej natury rzeczy nadają się ich konserwatorowie i adjunkci, do konferencyi na wystawie sztuk pięknych wybór niemało przedstawi trudności. Tu idzie o artystów żyjących i należących do rozmaitych szkół, a gdzież tu znaleźć znawców dość uzdolnionych do wygłaszania krytycznych poglądów, i którzyby potrafili zmusić się do bezstronności wobec tych, z którymi się zgadzają w zasadach i teoryach, i wobec tych, przeciw którym walczą.

W zeszłym roku jeden z moich znajomych, którzy codziennie przynajmniej pięć albo sześć godzin przepędza w gabinecie czytania w pasażu Jouffroy, nosił tam z sobą katalog wystawy, i czytając krytyczne sprawozdania z salonu we wszystkich dziennikach, zdanie o każdym obrazie notował przy odpowiednim numerze w katalogu, oznaczając krzyżykiem pochwałę, kółkiem naganę, a kreską obojętną wzmiankę; dla braku miejsca, każdy z tych znaków raz tylko się wypisywał. Po skończeniu tych krytycznych przeglądów, które tu w każdym dzienniku zajmują po parę szpalt przez kilka tygodni, pokazało się, że nie było w katalogu ani jednego numeru, przy którymby nie znalazły się wszystkie trzy znaki, czyli, że według zdania rozmaitych krytyków, wszystkie wystawione obrazy i rzeźby były zarazem: wyborne, mierne, i nędzne.

Nim z pola sztuki przejdę do innych przedmiotów, przeprawię się jeszcze przez most, jakby naumyślnie noszący nazwę *Pont des Arts*, na drugą stronę Sekwany, a przypuszczając, że to dzieje się wieczorem, przedstawię czytelnikom olśniewająco oświetlony lampami elektrycznemi gmach szkoły sztuk pięknych na Quai Malaquais. Za skromną opłatą jednego franka można tu rozkosznie przepędzić parę godzin w bardzo licznem towarzystwie wśród arcydzieł, jakich nigdzie może w żadnem stałem muzeum całego świata tyle i w takim doborze spotkać nie można.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan

— **Na wielką wystawę** międzynarodową sztuk pięknych w Monachium dotychczas 1.600 artystów zapowiedziało swój udział z przeszło trzema tysiącami obrazów i rzeźb.

— **Na rzecz ofiar** strasznego orkanu, który niedawno spustoszył wyspy Reunion, uchwalił parlament francuski 500.000 franków zapomogi.

— **Rozbójnicze morderstwo** popełnione zostało przedwczoraj na drodze pomiędzy wsiami Dołopłazami a Prasłowicami na Szlązku. Zamordowany i obrabowany został emerytowany chirurg Neugebauer. Sprawcy jeszcze nie wykryto.

— **Trąba powietrzna** nawiedziła Berlin w zeszły piątek w południe. Trąba unosiła w powietrzu olbrzymie masy piasku i śmiecia, któremi przysłoniła całą dzielnicę miasta, tak, że mieszkańcom w pierwszej chwili zdawało się, iż wybuchł groźny pożar. Najwięcej ucierpiał zakład gazowy, w którym trąba powietrzna porwała znaczną ilość złożonego na podwórzu węgla kamiennego. W innem miejscu porwała na ulicy i uniosła do wysokości 10 stóp dziewczynkę. Szczęściem dziecko spadając nie doznało znaczniejszego uszkodzenia. Całe zjawisko trwało trzy minuty.

— **Szarańcza,** o której pojawieniu się na Kaukazie przed kilkoma dniami donieśliśmy. według ormiańskiego dziennika *Mszak*, pustoszy zwłaszcza obydwa wybrzeża rzeki Kury, sięgając z jednej strony do Testeru, a z drugiej do Akstafy. Ogromne obszary pokryte są całkowicie rojami groźnego owadu, który zniszczył wszelką roślinność w tych okolicach i przyprawił biednych gospodarzy o cały plon tegoroczny. Ceny zboża już się nawet z tego powodu podwoiły w ostatnich dniach na targach kaukazkich. Jak donosi *Tyfliski Wiest.* niezmierne roje szarańczy pokrywają drogę żelazną na przestrzeni Tyflis-Poti, a jeden z pociągów zaledwie zdołał przebyć tę niezwykłą zaporę.

— **Nowa plaga** pojawiła się w gospodarstwie, tym razem w gospodarstwie rybnem. Już z wiosną roku zeszłego spostrzeżono niezwykły pomór pomiędzy rybami, zwłaszcza łososiami, w rzekach szkockich: tysiące nieżywych ryb znajdowano nieraz wodą na brzeg wyrzuconych. W tym roku pojawiła się tajemnicza zaraza ponownie, mianowicie pomiędzy rybami w rzece Tweed. Przyczyną jej jest, jak się zdaje rodzaj grzybka, który uczepiwszy się powierzchni ciała ryby niezmiernie szybko się rozwija i jakkolwiek sam przez się nie jest zabójczym, sprawia, iż zniecierpliwione drażnieniem od narości ryby ocierają się o kamienie nadbrzeżne, ażeby się jej pozbyć, przy czem rozraniają sobie ciało i w skutek ran giną. Rybacy angielscy wielce są zaniepokojeni tą nową plagą, której przyczyną zdaje się być wielkie zanieczyszczenie rzek.

— **Największe pragnienie** w całej Europie cierpią mieszkańcy bawarskiego miasta Ingolstadt. Jak wiadomo, Bawarya w ogólności jest krajem, który poszczycić się może największą w Europie konsumcyą piwa. Pewien statystyk niemiecki wszakże obliczył, iż nie we wszystkich okolicach tego kraju mieszkańcy jednakowo piją, podczas gdy bowiem w Norymberdze każdy mieszkaniec bez różnicy płci i wieku wypija rocznie w przecięciu 401 litrów a w Monachium 470 litrów, to w Ingolstacie cyfra ta konsumcyi szlachetnego „bawara“, przypadająca na każdego mieszkańca, wynosi 1000 litrów!

— **Ada Kaleh,** ufortyfikowana wysepka na Dunaju, zajęta przed rokiem przez wojska austryackie, w skutek wylewu wspomnionej rzeki przed kilkoma dniami była zalana.

— **Naprawa nosów.** Przemysł nawet.... w reperacyi ciała ludzkiego, robi coraz większe postępy. O najnowszym pomyśle w tym kierunku dowiadujemy się z następującego inseratu, ogłoszonego w jednem z południowo niemieckich czasopism: Korrekcya nosów! Szpetne, za grube, płaskie, zadarte lub skrzywione nosy, sprowadza do kształtów proporcyonalnych J. Hensler-Maubeck, dyrygent zakładu w Baden-Baden.

— **Przesmyk Panamy.** W zeszły czwartek odbył się w Paryżu pod przewodnictwem p. Lessepsa uczony kongres międzynarodowy w celu ostatecznego rozstrzygnięcia od kilku lat już wszechstronnie badanej i rozbieranej w kołach technicznych kwestyi przekopania amerykańskiego między morza Panamy. Przedłożono zgromadzeniu najznakomitszych techników siedm rozmaitych projektów tego przedsiębiorstwa. Rozchodziło się mianowicie o to, czy połączenie morza Atlantyckiego z oceanem Spokojnym przez przesmyk Panamy nastąpić ma zapomocą kanału z szluzami czy też zapomocą tunelu, albo wreszcie w sposób skombinowanych kanałów i tunelów. Obrady kongresu trwać miały kilka dni, o rezultacie ich więc dowiemy się dopiero.

— **Średnią śmiertelność** w pojedynczych zawodach rękodzielniczych i przemysłowych, obliczył statystyk pruski dr. Popper. Z obliczenia tego wypada, iż najkrócej w przecięciu, gdyż tylko 31·2 lat żyją rękawicznicy i bandażyści, oraz złotnicy, dalej 32·8 lat fryzyerzy i golarze oraz drukarze, 33·8 lat kelnerzy, 33·9 górnicy, 37 grzebieniarze, 36·3 ślusarze, 39 introligatorowie, 39·8 garbarze, 43·3 kapelusznicy, kuśnierze i rymarze, 41·1 szewcy, 42 mosiężnicy, zegarmistrze i mechanicy, 35 kamieniarze i brukarze, 41·7 kowale, 42 stolarze, 43·9 grajki i piekarze, 45 szklarze, 43·1 krawcy, 45 rybacy i majtkowie, 47·1 tkacze i sukiennicy, 46·1 mularze, 46·3 farbiarze i lakiernicy, 49·2 browarnicy, 47 rzeźnicy, 47·2 bednarze, 48·7 cieśle, 51·5 woźnice, 51 młynarze, a 50·1 gospodarze wiejscy.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 maja.)

(*K*) Sprawa utworzenia kompletnej, samoistnej ośmioklasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w zasadzie już dawno uchwalonej i w budżecie miejskim na rok bieżący uwzględnionej, była głównym przedmiotem porządku dziennego na posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbyło we środę pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Jasińskiego, przy dość nielicznym udziale pp. radnych. Szkołę rzeczoną dotychczas wprowadzano w życie stopniowo, t. j. klasę za klasą, przy szkole ludowej im. Elżbiety, sposób ten jednak okazał się z wielu względów nieodpowiednim. Zakład tego rodzaju powinien być przedewszystkiem umieszczony w osobnym lokalu, w śródmieściu i posiadać jednolitą, skończoną organizacyę. W tych tedy kształtach powstać ma we Lwowie żeńska szkoła wydziałowa od nowego roku szkolnego, t. j. od września r. b., a sekcya V Rady przez usta sprawozdawcy swego, prof. Gerstmana, przedstawia Radzie ostateczne wnioski swoje odnoszące się do wypracowanego przez magistrat, a względnie przez inspektorat miejskich szkół ludowych i Radę szkolną okręgową statutu organizacyjnego tej szkoły.

Wnioski większości rzeczonej sekcyi pod względem zakresu etatu a mianowicie dotacyi sił nauczycielskich nowej szkoły trzymają niejako środek pomiędzy zbyt skąpo wymierzonym projektem magistratu a dalej idącemi wymaganiami mniejszości sekcyi. Na podstawie projektu magistratu wstawiono w budżet sumę 8.600 zł., jako wydatek na całoroczne utrzymanie zakładu, a mianowicie na opłacenie systemizowanych posad dyrygującego nauczyciela, dwóch nauczycielek dla klas wyższych, pięciu nauczycielek dla klas niższych i jednej praktykantki, oraz na remuneracyę dla katechety, płace służby i pauszal szkolny i kancelaryjny. Ponieważ zaś według wniosków sekcyi zakład taki wymagałby koniecznie zamiast dwóch, trzech nauczycielek wyższych i zamiast jednej, dwóch praktykantek płatnych, a dalej sekcya jest zdania, że katechety nie możnaby zbyć remuneracyą, ale systemizować należy dla niego stałą pensyę w sumie 600 zł., koszt ogólny utrzymania projektowanej szkoły przedstawiałby się w sumie 9.484 zł.. t. j. o 800 zł. wyższej nad preliminowaną. Mniejszość sekcyi nadto przez usta radnego księdza Formaniosa, wymownie popartego przez prof. dra Ciesielskiego domaga się, ażeby dotacya systemizowanej posady katechety wynosiła nie 600 zł., ale przynajmniej 900 zł., słusznie podnosząc z jednej strony doniosłość nauki religii w szkołach wobec ducha czasu, z drugiej stanowisko katechety, który ukończywszy studya nierównie mozolniejsze i wyższe niż nauczyciel szkół ludowych i który chcąc sumiennie spełniać swój obowiązek w ośmioklasowej szkole nie może już żadną miarą liczyć na dochód przy parafii, powinien być honorowany przynajmniej tak dobrze, jak inni nauczyciele wyżsi zakładu. Wywiązała się także dłuższa dyskusya nad stanowiskiem dyrektora szkoły, a mianowicie, czy tenże będzie zarazem także nauczycielem w jednej z klas, czy też zajmować się ma wyłącznie tylko kierownictwem zakładu. Punkt ten wyjaśnił sprawozdawca sekcyi w ten sposób, że dyrektor zapewne będzie miał wykłady tego lub owego przedmiotu, jednak żadnej z klas nie może przy właściwych swych zajęciach prowadzić samoistnie i wyłącznie.

Po dwugodzinnej rozprawie nad statutem organizacyjnym szkoły wydziałowej żeńskiej, w której pomiędzy licznymi mowcami radny Dąbrowski bronił wniosków magistratu, a radny dr. Żuliński domagał się uwzględnienia w programie nowo postającej wyższej szkoły żeńskiej uchwały ostatniego zjazdu przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie, który zalecił jednomyślnie, ażeby w szkołach ludowych wszelkich kategoryj ważna nauka hygieny była przedmiotem obowiązkowym — pokazało się najprzód, że żaden z wniosków nie mógł uzyskać sprawdzić się dającej większości, a następnie, co ważniejsza, że nikt z obecnych na Radzie nie mógł powiedzieć na pewno, czy ewentualne uchwały tejże nie okażą się sprzecznemi z zasadniczemi ustawami dla szkół tego rodzaju. W skutek tego nie pozostawało przewodniczącemu nic innego, jak odroczyć głosowanie nad wnioskami sekcyi magistratu do następnego posiedzenia a tymczasem zasięgnąć potrzebnych informacyj. Nakoniec w skutek wspomnionego przemówienia dra Żulińskiego, którego wniosek zresztą nie zostaje w bezpośrednim związku ze statutem organizacyjnym szkoły wydziałowej żeńskiej, uchwaliła Rada rezolucyę ogólnikową do krajowej Rady szkolnej w tym duchu, iż uznaje potrzebę zaprowadzenia w szkołach ludowych nauki hygieny, jako przedmiotu obowiązkowego.

Dla spóźnionej pory p. przewodniczący uchyla dalszy porządek dzienny, sekcya III bowiem ma jeszcze wniosek nagły do przedstawienia. Chodzi mianowicie o zatwierdzenie planów budowy kolei konnej, wypracowanych przez konsorcyum, a już strutynowanych przez rząd budowniczy i sekcyę, której sprawozdawca radny p. Wierzbicki, przypominając szczegóły zawartego już ze strony miasta kontraktu z odnośnem konsorcyum, treściwie omawia przedłożony projekt, nie naruszający w niczem poczynionych w kontrakcie zastrzeżeń. Ostatecznie kolej konna zaprojektowana jest w następujących liniach: od dworca głównego przez ulicę Gródecką na plac Gołuchowskich, z placu tego przez ulicę Karola Ludwika, plac Maryacki, Halicki, Bernardyński, ulicę Czarneckiego do urzędu cłowego, a wreszcie odnoga z placu Gołuchowskich przez plac Krakowski i ulicę Żółkiewską do dworca na Podzameczu i do rogatki Żółkiewskiej. Zgodnie z wnioskami sekcyi i magistratu, Rada uchwala zatwierdzenie przedłożonych planów budowy *Tramwayu* z kilkoma zastrzeżeniami, jak n. p., że zwrotnice ułożone będą nie wśród ale obok torów żelaznych, że pretensye właścicieli realności prywatnych, jakieby powstać mogły w skutek niezbędnej rekonstrukcyi ulicy Gródeckiej zaspokoi i załatwi samo wyłącznie Towarzystwo kolei konnej, że przy dokonać się mających pracach reambulacyjnych obecni będą delegaci Rady miejskiej i że na wypadek, gdyby w tem miejscu gdzie kolej żelazna przecina ulicę Żółkiewską, w skutek zwiększonego ruchu na tejże kolei rampa była częściej zamykana a ruch *Tramwayu* narażony był przez to na nieprzyjemne i niewygodne dla publiczności przerwy, Towarzystwo kolei konnej obowiąże się ułożyć uboczną linię toru od cerkwi św. Mikołaja na Żółkiewskiem przez ulicę Zamarstynowską i ulicę Objazd dla wyminięcia rzeczonej rampy. Plany budowy kolei konnej potrzebują jeszcze zatwierdzenia c. k. Namiestnictwa.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Dzień pierwszy rozprawy.)

(*L*) We środę rozpoczęła się właściwa rozprawa. Przed przesłuchaniem pierwszego oskarżonego, dr. J. Czemeryńskiego zabrali głos obrońcy oskarżonych celem postawienia rozmaitych wniosków.

Dr. Jekeles, obrońca Strauss-Hessa, żąda, ażeby trybunał sprowadził za pośrednictwem wiedeńskiej Izby giełdowej dwóch znakomitych finansistów, biegłych w sprawach bankowych, finansowych i handlowych, którzyby informować mogli trybunał i sąd przysięgłych o znaczeniu niektórych zwyczajów giełdowych i o wyrazach technicznych.

Dr. Małachowski-Małuja, domaga się zawezwania do rozprawy Teodora Edela, bankiera i Berneisa, finansisty z Wiednia, którzy poświadczą, że klient jego, Ertel, brał już od nich 5 prc. prowizyi za wyrobienie pożyczki i że prowizya ta nie wydała się im za wysoką.

Dr. Herschmann, obrońca Arnsteina, uprasza o wezwanie do rozprawy dwóch świadków, Nathana Hirscha adwokata, i Engla z Wiednia, którzy mają podać szczegóły korzystne dla jego klienta.

Oskarżony dr. Czemeryński domaga się znowu sprowadzenia fascykułu aktów, które świadczyć będą korzystnie o jego niezmordowanej czynności około organizacyi agencyj.

P. Seliger, obrońca Pisarczuka, życzy sobie tych samych aktów w interesie swego klienta.

Oskarżyciel, p. Simonowicz, sprzeciwia się wszystkim tym wnioskom, a najpierw prośbie Czemeryńskiego. Nikt o tem nie wątpi, że czynność oskarżonego była niezmordowaną, ale gdybyśmy chcieli czytać wszystkie akta, rozprawa skończyłaby się może w grudniu. Najważniejsze akta będą odczytane. Wnioskowi dr. Jekelesa, odrzuconemu już przez Izbę radną, sprzeciwia się p. Simonowicz jak najmocniej. Cóż za pożytek miałoby sprowadzenie biegłych z Wiednia, którzy nie rozumieją języka. Trzebaby im chyba tłómaczyć całą rozprawę na język niemiecki i pytam, w jakim celu? Na to aby w końcu dowiedzieć się od nich, co znacza pewne wyrazy specyalne. Wiemy, co znaczą i znamy obyczaje w świecie finansowym i giełdowym, a gdybyśmy czego nie wiedzieli to dowiemy się od ludzi fachowych już zawezwanych do rozprawy jak. pp. Landauer, wiceprezydent Towarzystwa eskontowego w Wiedniu, p. Schlesinger dyr. banku angl. austr.; pp. Lazarus, Simon, dr. Zbyszewski, dr. Fried ze Lwowa. Wniosek dr. Jekelesa sprzeciwia się nadto praktyce sądowej. Sąd nie może znosić się z Izbą giełdową; znosi się tylko z sądami. Wnioskowi dr. Małachowskiego, sprzeciwia się również p. Simonowicz; nie chodzi tu bowiem o to, czy Ertel brał już kiedy za pośrednictwo 5 prc. prowizyę, lecz o to, że wziął zanadto wielką w świecie finansowym niepraktykowaną prowizyę od Towarzystwa.

Uchwałę co do wniosków powyższych, poweźmie trybunał później.

Na stosowne wezwanie przewodniczącego, wnosi oskarżony dr. Czemeryński obronę, którą podajemy w streszczeniu: „Gdyby choć setna część zarzutów czynionych mi przez oskarżyciela publicznego była prawdziwą, musiałbym sam powiedzieć, że jestem winny. Największą karą, jaka mogła mnie spotkać, są tortury, na jakie byłem wystawiony w ciągu ostatnich dwóch dni, podczas czytania aktu oskarżenia, w którym od początku do końca jest wymienione moje nazwiko. Nic więc dziwnego, że muszę nieco dłużej zastanowić się nadtem oskarżeniem. Rozbiera ono najpierw mój charakter prywatny a to w tym celu, aby przyjść do wniosky, że na każdym kroku życia mojego, miałem tylko zysk i osobistą korzyść na celu. Z życia mego naprowadza oskarżenie dwa wypadki: orzeczenie dyscyplinarne Izby adwokackiej wydane przeciw mnie w sprawie d'Abancourt'a i śledztwo kryminalne w sprawie Pasynkowskich. Dziwi mię, że oskarżenie wspomina w ogóle o orzeczeniu dyscyplinarnem izby adwokackiej. Jest to sprawa domowa, nie publiczna i prokurator nie powinien w nią wchodzić. Wszakże w owym czasie, kiedy się toczyła odstąpiono ją prokuratoryi państwa, a ś. p. prokurator Reiner wyraził swe zdziwienie, iż została mu przedłożoną. Było to po prostu rozjemcze postępowanie ze strony Izby adwokatów, któremu poddałem się najzupełniej. Ale takie orzeczenie nie może jeszcze splamić charakteru osobistego, nie może ubliżyć czci adwokata. Co się tyczy śledztwa karnego w sprawie Pasynkowskich, muszę wyrazić zdziwienie, bo mi zgoła nic o niem niewiadomo.

Przewodniczący zapewnia oskarżonego, iż śledztwo szczegółowe przeciwko niemu jest w toku.

Dr. Czemeryński: Skoro jednak prokuratorya państwa przytacza z życia mojego tylko te dwa wypadki świadczące wrzekomo o mojej chciwości i żądzy wzbogacenia się, niech mi wolno będzie opowiedzieć po krótce moje *curriculum vitae*, które rzuci inne światło na mój charakter. Po ukończeniu studyów prawniczych wstąpiłem w r. 1852 do prokuratoryi skarbu. W r. 1855 przeniesiono mnie do ekspozytury w Krakowie, gdy jednak szczupły zakres działalności owczesnego urzędnika nie odpowiadał mojemu usposobieniu, chciałem wejść na szerszą arenę życia publicznego, i starałem się ustawicznie o adwokaturę. W charakterze adjunkta fiskalnego przeniesiono mnie następnie do Lwowa, a w r. 1861 przy pierwszych wyborach do sejmu kazano nam głosować na pewnych kandydatów, oburzyło mnie to do tego stopnia, że wystąpiłem ze służby rządowej i objąłem adwokaturę w Żółkwi. Odtąd byłem bezustannie czynny w rozmaitych stowarzyszeniach. Wszędzie pracowałem bezinteresownie a wyrazem uznania współobywateli, był w r. 1869 mój wybór we Lwowie na posła sejmu krajowego. Dziesięć lat temu stawałem przed innym trybunałem... Pracowałem także bezinteresownie na polu literackim, redagowałem *Prawnika*, ustaliłem prawniczą terminologię polską, a wszystko to robiłem bezinteresownie. Mój charakter nie był takim, jak to maluje oskarżenie. Po wyborze do sejmu rozpoczęła się przeciwko mnie straszna agitacya, najstraszniejsza, jaka istnieć może. A przecież nikt nie wyrażał się ujemnie o moim charakterze i zarzucano mi tylko, że jestem zadłużony. Czyż długi rzucają plamę na charakter? Agitacya była tak silną, że pewnego razu rozgłoszono po mieście, iż uciekłem ze Lwowa, zostawiając kilka kroć tysięcy długów. To zniewoliło mnie do złożenia mandatu poselskiego, do porzucenia w ogóle polityki, i do zajęcia się sprawami ekonomicznemi. Tu opowiada dr. Czemeryński bardzo długo o swoich zabiegach i czynnościach około utworzenia Towarzystwa, któreby w miastach i miasteczkach miało takie samo znaczenie, jakie gal. Tow. kredytowe ziemskie ma dla właścicieli ziemskich posiadłości. Dni 19 kwietnia 1874 r. ukonstytuowało się Towarzystwo. Na podstawie uchwały rady zawiadowczej nawiązał oskarżony rokowania z krakowskiem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń i z bankiem *Slavia* w Pradze o dostarczenie fundu-

szów. Rokowania z pierwszym zakładem rozbiły się stanowczo, *Slavia* zaś domagała się, aby Towarzystwo zamieniło swoją ograniczoną porękę na nieograniczoną. W owym to czasie załatwiał oskarżony wszystkie czynności sam jeden, całkiem bezinteresownie, przy pomocy Tytusa Lewandowskiego, byłego starosty, obecnie właściciela dóbr, który również nie pobierał żadnej zapłaty. Na zarzut prokuratoryi, że nakłonił radę zawiadowczą do powzięcia uchwały, ażeby członkowie rady zawiadowczej mogli być zarazem urzędnikami zakładu, odpowiada oskarżony, że wniosek taki postawił p. Lewandowski a rada przyjęła go z wyjątkiem pp. Żaaka i Spalkego. W tem miejscu następują długie wyjaśnienia co do statutu, co do zakresu działania rady zawiadowczej, komitetu wykonawczego, czyli dyrekcyi i t. p., poczem oskarżony mówi dalej: Ja byłem tylko dyrektorem hipotecznym, nie jest więc prawdą, jakobym starał się ująć ster w własne ręce. Miałem czynność ograniczoną; z drugiej zaś strony, lubo wszystkie czynności odbywały się tylko na podstawie uchwał rady zawiadowczej, lub komitetu wykonawczego, muszę oświadczyć stanowczo, że na nikogo nie chcę zwalać winy. Za wszystkie czynności biorę odpowiedzialność na siebie, bo wszyscy członkowie rady, równie jak ja, działaliśmy zawsze w najlepszej wierze.

Następnie podaje oskarżony szczegóły o składzie rady zawiadowczej. Po wystąpieniu kilku założycieli, jak np. sp. dr. Molędzińskiego, p. E. Milikowskiego i innych, weszli nowi członkowie: dr. J. Popiel, Pisarczuk, Wajda i Żaak. Pisarczuk wszedł w skład rady zawiadowczej na propozycyę pana Karola Widmana Przy wstępie oświadczył, że złoży tytułem udziału 5000 zł. Z przeszłości Pisarczuka nie był oskarżonemu znany ani jeden szczegół, któryby rzucał cień na jego charakter. Oskarżony dowiadywał się w tak zwanym banku ruskim o Pisarczuku; powiedziano mu, że jest człowiekiem bardzo sprytnym, że wiele mówi, ale nie do wszystkiego, co mówi, trzeba przykładać wagę. Zresztą, tylko dzienniki wyrażały się niekorzystnie o Pisarczuku, ale oskarżony nie uważał za rzecz potrzebną dawać im wiary. Dowiadywał się także p. Ławrowski o przeszłości Pisarczuka i referencye opiewały pomyślnie. Celem pozyskania członków dla Towarzystwa, uchwaliła rada zawiadowcza 22 listopada 1874 podzielić cały kraj na 4 działy i wysłać delegatów, czyli agentów, którzyby po miastach i miasteczkach potworzyli agencye Takimi delegatami mianowano: Lewandowskiego, Pisarczuka, Żakieja i Glassa. Oskarżony nie dawał im żadnych poufnych instrukcyj — mieli tylko instrukcye pisemne, przystępne dla wszystkich. W tych instrukcyach można odczytać, że pożyczki hipoteczne będą wypłacane tylko w miarę funduszów w centralnej kasie, członkom zaś, którzyby domagali się takich pożyczek a nie mogli ich otrzymać dla braku funduszów, będą zwracane natychmiast wkładki, oni sami zaś uważani będą tylko za członków tymczasowych. Na wysłanie delegatów dał p. Papius 1.500 zł. Najlepiej i najprędzej wywiązał się z swego zadania Pisarczuk, potem Lewandowski. Za czynności Glassa w Brzeżanach nie może oskarżony odpowiadać. Przekroczył on istotnie instrukcye, gdy się jednak o tem dowiedział oskarżony od dr. L. Madejskiego, sprostował natychmiast fałsze głoszone przez Glassa. W skutek sprostowania wystąpiło z Towarzystwa tylko 2—3 członków Tyle co do organizacyi Towarzystwa.

Następnie przystępuje oskarżony do obrony na zarzuty w sprawie wyboru prezesa. W styczniu 1875 r. przywiózł Lewandowski z prowincyi wiadomość, że Stefan hr. Zamojski jest członkiem Towarzystwa i przyjmie wybór na prezesa. Wskutek tego zrzekł się p. Pappius prezesostwa, przyczem wystąpili z rady zawiadowczej pp. Barącz, Wajda, Halski i Żaak. Ale oskarżony nie słyszał nigdy, ażeby ci panowie ustąpili z powodu nieufności ku niemu; w rezygnacyach oświadczyli, iż występują dlatego, że nie mogą dla Tow. pozyskać członków wnoszących co najmniej 10.000 zł. tytułem udziałów. Po wyborze hr. St. Zamojskiego na prezesa, i po zawiadomieniu go o tem, otrzymało Towarzystwo odpowiedź od niego, iż nie może przyjąć wyboru, bo nie mieszka stale we Lwowie. Wówczas to na propozycyę Lewandowskiego i Pisarczuka a za zgodą oskarżonego, wybrano prezesem p. Bałutowskiego, który właśnie wówczas zjednał sobie dobrą sławę, zakładając muzeum przemysłowe. Zakładowi nie chodziło o finansistę, bo sprawy finansowe należały do dyrekcyi. W żadnym zresztą zakładzie finansowym nie wymagają od prezesa rady zawiadowczej specyalnych wiadomości finansowych. Wybór Bałutowskiego nastąpił 25 lutego 1875, a stan majątkowy Towarzystwa przedstawiał się w tej porze jak następuje: Było 17.861 zł. dochodu i 5931 zł. rozchodu; stan kasy wynosił 11.926 zł. Tego samego dnia zapadła także uchwała, ażeby komitet wykonawczy postarał się o wpłatę udziałów do wysokości 25.000 zł., ażeby rozpoczął czynności i postarał się o fundusze obrotowe. Do tego celu mogła dojść dyrekcya dwoma drogami, albo przez sprzedaż listów dłużnych, albo przez pożyczkę Inicyatywa w tej mierze nie potrzebowała wychodzić odemnie; wypływało to już z natury rzeczy.

Przewodniczący zwraca uwagę, że wniosek co do sprzedaży listów dłużnych wyszedł od dyrekcyi.

Dr. Czemeryński mówi dalej: Z tego, że starałem się o fundusze, nie można mi robić zarzutu. Zakład rozpoczął czynność 16 marca 1875, a stan kasy wynosił wówczas 25.095 zł. z udziałów. Dnia 22go marca t. r. zapadła w radzie zawiadowczej uchwała wysłać do Wiednia Tytusa Lewandowskiego i Pisarczuka z poleceniem, ażeby tam postarali się o fundusze. Oskarżony rozpoczął w owym czasie rokowania z gal. Towarzyst. oficyalistów prywatnych o lokowanie swych funduszów w Towarzystwie, ale p. Romanowicz postawił twarde warunki, tak, że nie przyszło do ugody. Następnie zapadła w radzie zawiadowczej odmienna uchwała co do wyboru delegatów, którzy mieli być wysłani do Wiednia. P. Lewandowski bowiem starał się i otrzymał płatną posadę sekretarza w Towarzystwie i dlatego też równie jak z powodu, że przeszłość jego nie była całkiem czystą, nie mógł jechać do Wiednia. Nie jest więc prawdą, jakobym ja intrygami starał się obalić wybór Lewandowskiego. Z mojej strony proponowałem jak najusilniej wybór dr. J. Popiela w miejsce Lewandowskiego. Jako syndyk miasta Lwowa miał on większą powagę; zresztą ja nie miałem praktycznego doświadczenia w sprawach finansowych, a nadto zaniedbałem bardzo moje osobiste interesa. Dr. Popiel jednak nie chciał przyjąć mandatu, i padł wybór na mnie, bez żadnych starań z mojej strony. Ja miałem w Wiedniu przestrzegać strony prawnej interesów a Pisarczuk miał się zająć właściwemi sprawami finansowemi.

Przewodniczący: Cóż to takiego zarzucono Lewandowskiemu?

Oskarżony: Były to rozmaite zarzuty z czasów jego urzędowania jako starosty.

Prz. Jakie ma pan dowody, że dr. Popiel nie chciał przyjąć mandatu co do jazdy do Wiednia?

Oskarż. Zezna to sam dr. Popiel i inni członkowie rady zawiadowczej.

Prz. Czy nie chciano wysłać kogo innego do Wiednia i czy wszyscy członkowie rady zgodzili się na wybór pański?

Osk. Pan Groman był temu przeciwny, a to tylko dlatego, iż moje stosunki majątkowe były złe.

P. Budzynowski czyta uchwałę rady zawiadowczej z dnia 14 kwietnia 1875 o wysłaniu delegatów do Wiednia. W myśl tej uchwały miał każdy z delegatów pobierać dziennie 10 złr. dyety, prócz tego koszta podróży i zwrot innych wydatków. W uchwale powiedziano wyraźnie, co delegaci mają uczynić celem wydobycia funduszów. Nie było w niej tylko wzmianki o kotowaniu listów dłużnych. W ekspedycyi zaś tej uchwały (wystosowanej przez radę zawiadowczą do Czemeryńskiego i Pisarczuka) była już mowa o kotowaniu. Ekspedycyę pisał dr. Czemeryński.

Sprzeczności zachodzącej między uchwałą a ekspedycyą nie wyjaśnia oskarżony.

Prz. Mówiłeś pan właśnie, że nie miałeś praktycznego doświadczenia w sprawach finansowych. Pocóż więc było jechać do Wiednia?

Osk. Bo tym razem (w pierwszej wyprawie do Więdnia, w kwietniu 1875) chodziło tylko o wyszukanie źródeł. Pisarczuk miał mi wskazać instytucye albo osoby prywatne, któreby chciały dostarczyć funduszów, a ja miałem przestrzegać formy prawnej. Dalej mówi oskarżony: Ze Lwowa wyjechaliśmy 17 kwietnia 1875. Zatrzymałem się w Krakowie, ażeby jeszcze raz porozumieć się z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Oskarżonemu zdawało się wówczas, że Tow. krakowskie nie odrzuca stanowczo propozycyj, ale chodzi mu tylko o to, aby Tow. kr. m. asekurowało tam swoje hipoteki.

O tych rokowaniach napisał Czemeryński do Lwowa list, w którym jest także ustęp, odczytany przez p. przewodniczącego: „Udzielać jak najwięcej pożyczek hipotecznych, chociażby nawet z użyciem kredytu bankowego, byle tylko można wydać listy dłużne“. Była więc już wówczas mowa o emisyi listów dłużnych, które nie miały jeszcze zgoła żadnego pokrycia.

(Dokończenie nastąpi.)

GŁOSY PUBLICZNE

Z podanego we wczorajszym numerze *Gazety Lwowskiej* sprawozdania pod tytułem „Z Izby sądowej“ a mianowicie z ustępów odnoszących się do czynności Rady zawiadowczej byłego Towarzystwa kredytowego miejskiego od roku 1876 wnosić by poniekąd można, jakobym ja należał do grona rady nadzorczej tegoż towarzystwa przez cały czas czynności tam opisanych w czasokresie od r. 1876. Dla uchylenia wątpliwości oświadczam, że członkiem Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa byłem tylko od połowy stycznia roku 1876 przez czas około dziesięciu tygodni, i że w pierwszej połowie kwietnia tegoż samego roku z grona tego wystąpiłem a od tego czasu z Towarzystwem żadnej nie miałem styczności.

Lwów dnia 22 maja 1879.

Dr. Majewski
adw. krajowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** zwiększył się znowu w ubiegłym tygodniu (od 3 do 10 maja) w transportach zboża i jaj. Transporty bydła i nierogacizny zmniejszyły się. Usposobienie w handlu stałe. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 7 zł. do 8·90 zł., żyta 4·50 zł. do 5·50 zł., jęczmienia 4·25 zł. do 5·75 zł., owsa 4·30 zł. do 5 zł., kukurudzy 4·40 zł. do 5·50 zł., grochu kuchennego 6 zł., do 7·60 zł., grochu pastewnego 4·60 zł. do 5·25 zł., fasoli 7 zł. do 9·50 zł., bobiku 5 zł., wyki 3·75 zł. do 4 zł., koniczyny 30 zł., do 38 zł. anyżu płaskiego 38 zł. do 46 zł., kminku 30 zł. do 33 zł., rzepaku zimowego 11 zł. do 12·50 zł., rzepaku letniego 10·75 zł. do 11·25 zł., lnianki 8 zł. do 10·50 zł., nasienia konopnego 8·50 zł., do 8·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 25·50 zł. do 25·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 13,436.800 kilogramów i 4.284 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,377.100, mąki i wyrobów mącznych około 360.100, nasion olejnych około 166.300. drzewa budulcowego i opałowego około 296.000, nafty i wosku ziemnego około 47.300, spirytusu około 20,200, jaj około 465.200 i węgli kamiennych około 850·300 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 320 sztuk wołów, 3.924 sztuk nierogacizny i 40 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8,577.000 kilogramów i 4.362 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5,176.900 kilogramów, 1,133 sztuk wołów, 3.136 sztuk nierogacizny i 93 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 3.400.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.607.000, mąki i wyrobów mącznych 544.400, spirytusu 69.000, produktów zwierzęcych 159.500, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,663.100, kamieni 2.400, węgli kamiennych 164·300 i wapna 15.700 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,758 994 kilogramów i 230 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 109.900, mąki i wyrobów mącznych 45.044, nasion olejnych 2,610, drzewa budulcowego i opałowego 789.940, nafty i wosku ziemnego 500, soli 56.288, jaj 5.030, wapna 7.050, kamieni 132.400 i szmat 15.000 kilogramów na resztę złożyły się różne towary, tudzież 195 sztuk nierogacizny, 9 sztuk koni i 20 sztuk cieląt.

OSTATNIA POCZTA

Parlament niemiecki dokonał we środę wyboru nowego prezydenta w miejsce Forckenbecka, który ustąpił. Wybór ten ma niezwykłe znaczenie, stwierdził bowiem stanowczy przewrót w dotychczasowem ugrupowaniu się stronnictw. Na 324 oddanych głosów 195 padło na pana v. Seydewitz, konserwatystę, reszta 119 głosowała białemi kartkami. W cyfrach tych wyraża się nowy stosunek stronnictw w parlamencie; cyfra 195 przedstawia nowe stronnictwo rządowe złożone z konserwatystów, centrum i części partyi narodowo-liberalnej z Bennigsenem, cyfra 119 przedstawia nową opozycyę liberalną, złożoną w znacznej części z dawnych stronników ks. Bismarcka. Pan v. Seydewitz przyjął wybór na prezydenta.

Potem przystąpił parlament do obrad nad cłami od zboża. Książę Bismarck w dwugodzinnej mowie wywodził, że niskie ceny zboża nie mogą być uważane za miarę dobrobytu krajów — przeciwnie, gdzie ziemianom dobrze się powodzi, tam kwitnie także zamożność powszechna, czego dowodem Anglia, Hollandya i Francya północna. Wobec przeciążenia gospodarstwa wiejskiego podatkami, są cła zbożowe aktem sprawiedliwości dla ziemianina, są one nadto potrzebne z motywów czysto finansowych. Obawa, aby wskutek cła od zboża ceny chleba nie poszły w górę, jest płonną; ceny chleba nie są tak bardzo zależne od cen zboża, jakby się zdawać mogło, a dowodem tego, że obecnie chleb jest prawie tak drogi jak w czasach, gdy ceny zboża dwa razy były wyższe. Także obawy miast nadbałtyckich są przesadzone, gdyż zboże rossyjskie musi przechodzić przez Niemcy. Dalsze rozprawy odłożono na piątek.

Biuro Reutera donosi z Aleksandryi 21 maja: „Generalny konsul austryacko-węgierski wręczył protest swego rządu przeciw dekretowi khedywa z 22 kwietnia. Protest ten jest identyczny z protestem rządu niemieckiego.“

Republique française dąsa się na rząd angielski za jego politykę w sprawie egipskiej i greckiej. „Pytamy się daremnie, pisze organ p. Gambetty, jakie powody mogą mieć nasi sąsiedzi, aby zniechęcać sobie w sposób tak swawolny uczucia zaprzyjaźnionego narodu. Anglia wie przecież bardzo dobrze, że między interesami francuskiemi a brytyjskiemi nie ma sprzeczności, i że oba te mocarstwa mogą się poruszać na gruncie, na którym dość jest miejsca dla obu. Mimo to stwierdzić musimy, że drażliwość Francyi nie była szanowaną przez tych, którzy nie mają powodu do jej naruszania lecz przeciwnie mieliby wszelkie powody oszczędzać ją. Zaczęło się to na wybrzeżach hiszpańskich, przeszło potem do Egiptu a wreszcie pokazało się także w Grecyi. W pierwszym przypadku przyjęła Francya fakt dokonany z rezygnacyą, która zaszczyt przynosi jej rozumowi politycznemu, a w drugim dziwić się musiała chwiejności, oporowi i zastrzeżeniom, których nie mogła zrozumieć; w trzecim wreszcie zapytać się musi, czy nie lepiej jest mieć do czynienia z przeciwnikami, aniżeli z przyjaciółmi tego rodzaju? Na kongresie berlińskim nie omieszkaliśmy popierać angielskiej polityki, ponieważ słuszność była po jej stronie. Zkądże więc pochodzi, że gdy teraz my słuszną sprawę wzięliśmy w ręce, polityka angielska sprzeciwia się naszym planom, na które zgadzała się pierwotnie?... Polityka taka mogłaby w końcu doprowadzić do wniosku, że ministrowie angielscy nie chcą pozwolić, aby ktokolwiek zrobił co na Wschodzie, jedynie dlatego, że sami nic tam zrobić nie mogą“.

„W uniformie milicyi wschodnio-rumelskiej i w czapce bułgarskiej wstąpi Aleko basza w niedzielę na terytoryum Wschodniej Rumelii“ — tak donosi telegram *Politische Correspondenz* z Filipopola, a wiadomość ta, jak złośliwie wyraża się *N. fr. Presse*, może mieć wielki interes dla fotografów. Telegram dodaje, że Aleko wystosuje proklamacyę do Rumeliotów, w ktorej położy nacisk na swe pochodzenie bułgarskie.

Turcya koncertuje w południowych i zachodnich granic Wschodniej Rumelii 40 batalionów, 12 szwadronów i 15 bateryj. Południowe stoki Bałkanu zostaną na razie obsadzone przez 4 drużyny wschodnio-rumelskie, ale koncessyę tę zrobiła Porta, jak się pewien korespondent dowcipnie wyraża, nie w poczuciu swej słabości bez siły, ponieważ będzie w możności stłumić szybko i energicznie wszelkie nieporządki, jakieby w prowincyi tej wybuchnąć mogły. Porta zaprzeczyła zresztą w najnowszym czasie w drodze korespondencyi dyplomatycznej rozpowszechnionej wersyi, jakoby zrzekła się raz na zawsze prawa okupacyi wąwozów bałkańskich.

Według prywatnych wiadomości, które otrzymał *Tagblatt* z Rossyi, mnożą się tam w zastraszający sposób pożary miast, miasteczek i wsi, przyczem zwykle znaczna liczba osób ginie w płomieniach. W wielu miejscowościach otrzymuje ludność naprzód bezimienne doniesienia o dniu i godzinie pożaru. Rząd rossyjski nie pozwala dziennikom donosić o tych pożarach, podając do wiadomości publicznej jedynie doniesienia o pożarach w wielkich miastach. Minister spraw wewnętrznych Makow nakazał w okólniku, wystosowanym do wszystkich gubernatorów, utworzenie oddziałów bezpieczeństwa, które w dzień i w nocy muszą wykonywać straż pod dowództwem oficerów, nadto oddziały ruchome, które muszą pilnować wszystkich dróg pocztowych i wicynalnych i aresztować każde indywidyum, któreby się nie zdołało wylegitymować. Wieśniacy niektórych pogorzałych wsi wykonali sąd doraźny na kilku podejrzanych o podpalenie osobach. W Odessie miano także znaleźć listy grożące pożarem. Władze tamtejsze zarządziły wszelkie możliwe środki ostrożności, a załogujące w Odessie wojska rozłożyły się obozem w pobliżu miasta. Minister Ma-

kow nakazał redakcyom dzienników, aby wszystkie w oficyalnych dziennikach ogłaszane rozporządzenia reprodukowały bez wszelkich komentarzy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 22 maja. Na odbytym dzisiaj zjeździe delegatów towarzystw rolniczych, niemieckie i czeskie towarzystwa zgodziły się na utworzenie centralnego stowarzyszenia rolniczego. Do ułożenia statutów wybrano komitet złożony z sześciu Niemców i sześciu Czechów.

Ateny, 22 maja. W Lapeno na granicy Epiru urządzono obóz dla 10.000 ludzi, a w południowej Grecyi drugi obóz. W razie potrzeby powołane zostaną obie klasy rezerwistów i cała ruchoma gwardya narodowa.

Wiedeń, 23 maja. *(Tel. pr.)* Angielski ambasador Elliot dał wielki wieczór na część księcia bułgarskiego. Na wieczorze tym byli JCW. Arcyksiążę Ludwik Wiktor, W. książę Sasko-Weimarski, wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, hr. Andrassy, dr. Stremayr, hr. Taaffe i wszyscy ambasadorowie.

Bukareszt, 23 maja. W czwartem kollegium wybrano 24 liberalnych i 6 konserwatywnych posłów.

Londyn, 23 maja. W Izbie gmin Northcote oświadczył, że nie wejdzie w szczegółowy rozbiór kwestyi greckiej. Rząd wpływa na Portę, aby uczyniła zadość zleceniom kongresu. Stanhope oświadczył, że niedobór $1\frac{1}{4}$ miliona pokryty zostanie oszczędnościami w kosztach budowli i przez zniżenie wydatków na armię. Gladstone przemawiał przychylnie dla rządu, poczem Fawcett cofnął wotum nagany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 maja 1879, godzina 2 min 35. Losy kredytowe 172·50. Węg. akcye kredyt. 240·25. Akcye anglo-austr. 123·—, Akcye banku Union 84·25, Akcye kolei Karola Ludwika 242·—, Akcye kolei północnej 226·—, Akcye kolei południowej 82·50, Akcye kolei Alföld 140·50, Akcye kolei Elżbiety 181·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 141·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 133·— Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw. w złocie 74.40, Galic. oblig. indemn. 89·75, Losy z r. 1864 161·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·90, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·—, Rubel papierowy 1·12·$^3/_4$, Wiedeńskie losy 117·30. Węgierskie losy 107·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 95·17. Usposob. stałe.

Wiedeń, dnia 21 maja, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 267·10. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika 242·50, południowa —·—, Renta pap. 68·62, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 94·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·37$^1/_2$. Usposob. —

Wiedeń, dnia 23 maja, godz. 10 minut 32. Akcye kredytowe 267·30, Anglo-austr. 123·25, Akcye banku Union 86·—, Kolej Kar. Ludw. 244·75, Południowa 85·25, Napoleonsdor 9·37$^1/_2$. Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 maja 1879 o godz 7 rano.

Barometr 735.41mm. Psychrometr suchy 15.5°C. Psychrometr wilgotny — 14.9°C. Prężność pary 12.3m. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 8. Wiatr SE2 Ozon 7. Temperatura powietrza + 12.4°R. Barometr opada.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 21 maja 1879 pięciu liczb.

39 43 23 73 89

Następne ciągnienia przypadają w dniu 4 czerwca i 18 maja 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 maja 1879.

Hotel George'a

Pp. K. ks. Wiazemski z Rossyi. P. ks. Wadbolski z Radziwiłłowa. I. Żabicki z Łukiwoli.

Hotel Langa.

Pp. J. Groman z Wiednia. J. Klein z Wiednia. H. Rubalet z Nancy.

Hotel Warszawski.

P. P. Sławiński z Klecza.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Heyne z Złoczowa. R. Bartmański z Leszczyny. W. Czaykowski z Swirza. E. Pawlikowski z Siedlisk. B. Rozwadowski z Maydan. K. Wysocki z Ostoburza.

Hotel Kuhna.

R. R. Koerber z Glinian.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. hr. Łoś do Kulmatycz. F. Pluschk do Gródka W. Boniecki do Kornik. S. Irsay do Woli Baranieckiej. K. Ochocki do Miłaszkowic. M. Kryśko do Popielec. A. Weber do Sielca. T. Zarzycki do Chotylubia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 8 minut 32 po południu (pociag mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociag mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 maja 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	—	244	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	139	—	142	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	263	50	267	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez bieżącego kupona)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	89	65	90	65
„ „ 4 pr. „	83	—	84	—
„ „ 5 pr. okresowe	89	65	90	65
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	25	95	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	25	90	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc w. a.	91	—	92	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	93	—	95	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	—
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	58	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	5	1	67
„ „ papierowy	1	$11^1/_2$	1	$13^1/_2$
100 marek niemieckich	57	30	58	10
Srebro	99	50	100	50
[illegible] w srebrze	99	25	[illegible]	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 19 maja 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.25	68.40
luty-sierpień	68.25	68.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.15	69.30
kwiecień-październik	69.15	69.30
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.50	118.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.75	126 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1864 (z premia) po 100 zł	161.25	161.75
„ „ 1864 „ po 50 „	160.—	161 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotna 1881 5 pr.	101.—	101.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80 60	80.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.—	85.50
Galicyi	89.50	90.—
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	81 —	81.50
Węgier	84.50	85.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	118.—	118.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262.—	262.25
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	785 —	795.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	559.—	561.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	178.75	179.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2220 —	2237.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	239 75	240 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136.—	136.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268.75	269 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80 50	81.—
1. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	103.50	104 —
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	91.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.90	115.20
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	80.75	—.—
„ „ „ po 5 proct.	89.50	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	89 50	—.—
Gal. banku hipot. po 6 proct	94.50	—.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	94.75	95.25
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	91.—	—.—
„ w 30 l. wyl. po 5 pr	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proct	98 50	99.—
po 5 proct.	90.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	76.25	76.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	74.25	74 75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.60	104.90
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.—
„ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III „	101.—	101.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.50	83.—
z r. 1867	85 50	86.—
z r. 1868	78.60	79.—
z r. 1872	73.50	74.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.—	73 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	172.—	172.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju [illegible]	106 50	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. s.	38.75	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 75	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.50	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.	38.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.75	25.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34 25	34.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.30	117.60
Paryż za 100 fr.	46.50	46 55

Kurs złota

Dukat cesarski mon.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36 50	9.37.—
Rossyjski imperyał	9.63 50	9.64 50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 21 maja 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	65
„ „ w srebrze	69	35
Renta w złocie	80	45
Losy pożyczki z roku 1860	125	—
Akcye banku austro-węgierskiego	850	—
„ „ kredytowego	266	90
Londyn	117	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37—
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	85

Dziennik Urzędowy.

(3434 2—3) **Edykt.**

L. 4762. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rapp z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wydaje się na rzecz Nachmana Sternhella nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn. i wzywa go, ażeby udzielił wszystkie dowody swoje kuratorowi w osobie adwokata Dra Rasena w Kołomyi dla niego ustanowionemu, albo ażeby sądowi innego zastępcę wymienił. Dnia 16 maja 1879.

(3469 3—3) **Edykt.**

L. 22193. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomosci, iż uchwałą z dnia 1 marca 1879 l. 10128 rozpisana egzekucyjna licytacya realności pod l. 145 m. we Lwowie położonej do masy spadkowej Stanisławy Wieniawa Zubrzyckiej należącej dozwoloną na rzecz Arnolda Wiskocil, celem zaspokojenia wierzytelności 2000 złr. z pn. odłożoną została na dzień 14 sierpnia 1879 o 10 godzinie rano, w którym to terminie odbędzie się pod warunkami już ustanowionemi i ogłoszonemi, w sali ustnych rozpraw tegoż c. k. sądu krajowego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 10 maja 1879.

(3414 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6442. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszem ogłasza, iż p. Aleksander Miazga przeciw Jordanowi Zdzeńskiemu a względnie tegoż spadkobiercom, dalej przeciwko Józefowi Kosinie, małoletnim Maryi Teresie i Aleksandrowi Ramułtom, Balbinie Konopkowej i Markowi Rossetowi o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Czermna obowiązku Aleksandra Zdzeńskiego, wypłacenia po śmierci Maryanny z Pawołowskich Zdzeńskiej, Jordanowi Zdzeńskiemu tytułem legatu sumy 500 złr. skargę wniósł, wskutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony zakreślone.

Ponieważ pobyt zapozwanych jest niewiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr. Forysta z zastępstwem adw. dr. Stojałowskiego a kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanych, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 8 maja 1879.

(3467 3—3) **Edykt.**

L. 4549. Odnośnie do edyktu z dnia 4 lutego 1879 l. 4549 podaje się do wiadomości, iż do sprzedaży egzekucyjnej realności w Jasieniu pod nr. 26, 27 i 28 położonej termin do sprzedaży na dzień 25 czerwca 1879 wyznaczony został i ten dzień jako trzeci termin licytacyjny uważany będzie.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 14 maja 1879.

(3447 3—3) **Edykt.**

L. 7218. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza że na zaspokojenie należytości Tauby Schargel w kwocie 49 złr. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gruntu pod l. 1 w Nielipkowicach masy spadkowej Jurka Czajki własnego na dniu 19 czerwca i 17 lipca 1879 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 80 złr. lub wyżej zaś na dniu 28 sierpnia 1879 i niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 8 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 stycznia 1879.

(3453 1—3) **Edykt.** L. 2802.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje na podstawie odezwy c. k. sądu krajowedo z dnia 11 stycznia 1879 l. 312 w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego a to: sumy 723 złr. z odsetkami po 6 proc. od 11 lutego 1876 i 1 proc. prowizyą w kwocie 7 złr 25 ct. — 725 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 11 sierpnia 1876 i 1 proc. prowizyą w kwocie 7 złr. 25 ct. — 725 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 11 lutego 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 7 złr. 25 ct. — tudzież sumy 19.829 złr. 76 ct z 7 proc. odsetkami od 11 sierpnia 1877 liczyć się mającemi po odtrąceniu kwoty 226 złr. 7 ct. w końcu celem zaspokojenia przyznanych już kosztów sądowych 23 złr. 65 ct i egzekucyjnych 24 złr. 42 ct. przymusową sprzedaż dóbr Baryłowa wedle Dom 268 pag. 39 n. 17 haer. P. Wincenty Mierzeńskiej własnych w powiecie Łopatyńskim położonych. Licytacya ta odbędzie się w drodze rozszerzenia także na zaspokojenie wierzytelności gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego a to kapitału 5.039 złr. 72 ct. z prowizyą 4 proc. od dnia 31 grudnia 1874 i 30.092 złr. 30 ct. wraz z prowizyą 5 proc. od 31 grudnia 1875 tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 140 złr. od dnia 1 stycznia 1877 zalegających zaś od reszty raty w kwocie 465 złr. 51 ct. za czas od 1 stycznia 1875 zalegającej a następnie wpółrocznych równych kwotach po 912 złr. od dnia 1 lipca 1875 zalegających za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia po 6 proc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem po 2 proc. i zobowiązań dłużnika skryptami objętych, nakoniec kosztów w kwocie 29 złr. 57 ct. dawniejszych a za podanie do l. 1992/79 wniesione w kwocie 14 złr. 82 ct. a. w. przyznanych.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się terminy na dzień 8 lipca i 20 sierpnia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 116.900 złr. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 116.900 złr. to jest sumę 11.690 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprz. Austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszenego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby dobra rzeczone w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 21 sierpnia 1879 o 10 godzinie rano z tem oznajmnieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uwważani będą.

Wyciąg hipoteczny tych dóbr w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O rozpisaniu tej licytacyi, przymusowej zewiadamia się P. Wincentę Mierzeńską, c. k. uprzywil. galicyj. akcyj. bank hipoteczny tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli zaś hipotecznych którymby niniejsza uchwała sądowa sprzedaż dóbr Baryłowa rozpisująca lub jaka dalsza w tej sprawie zapaść mająca z jakichkolwiekbądź powodów albo weale nie albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 24 grudnia 1878 jako dn. wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli krajowej weszli, przez edykta, i równocześnie w osobie adwokata Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Mijakowskiego ustanowionago kuratora.

Złoczów dnia 10 maja 1879.

(3525 1—3) **Konkurs.**

L. 1612. Z powodu obsadzić się mających dodatkowo kilku posad referentów pomocniczych do szacowań ekonomicznych przy powiatowych komisyach szacunkowych do regulacyi podatku gruntowego w okręgu Krakowskim ogłasza się konkurs.

Z posadą takiego referenta połączony będzie przez czas trwania obowiązku pobór diurny po 2 lub 3 reń. w. a. dziennie, oraz ustanowione osobno wynagrodzenie za podróże.

Ubiegający się o taką posadę winni wykazać legalnemi świadectwami wiek, nauki lub odbyte studya, znajomość języków, praktyczne wiadomości w gospodarstwie rolnem i nienaganne zachowanie się i zdrowie fizyczne.

Podania odnośne wnosić należy przez właściwą władzę polityczną do prezydyum c. k. podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego w Krakowie w terminie do dnia 6 czerwca 1879.

Kraków dnia 20 maja 1879.

(3515 1—3) **Edykt.**

L. 4804. Dnia 18 czerwca, 16 lipca i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna licytacya realności nietabularnej Anny 1 Siutowej 2 Prorokowej pod l. 266 w Borzęcinie położonej na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 350 złr. z pn.

Cena wywołania 800 złr., zakład 80 złr. Na 3 terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Szczegółowe warunki i akt opisania, przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 30 września 1878.

(3518 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22745. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce państwowe w nadwornańskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 16 czerwca 1879 w c. k. starostwie w Nadwórnej publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1880 wynosi na gościniec podeskidzki 2680 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 5051 złr. 97 ½ ct. na gościniec delatyński 2538 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 5039 złr. 37 ct. razem 5218 metr. sześc. szutru w kwocie fiskalnej 10082 złr. 34 ½ ct.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w nadmienionem starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen. nie tylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone podług przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 14 maja 1879.

(3505 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 6120. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 20 czerwca i 18 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej, własność Judy i Elki Markusów stanowiącej, celem zaspokojenia sumy 900 złr. w. a. z pn. na rzecz dr. Melchiora Axelrad pod następującymi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 8714 złr. 41 ct. w. a.

2) Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

3) Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 5 maja 1879.

(3514 1—3) **Edykt.**

L. 6113. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 131 złr. 55 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (galicische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach dnia 18 czerwca, 16 lipca i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godz. 11 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników, Jana i Katarzyny Bajdów własnej, pod l. k. 361 w Borzęcinie położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania 1200 złr. wadyum 120 złr.

Protokół zastawniczego opisania, i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Radłów dnia 23 grudnia 1878.

(3531 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5000. Dnia 30 czerwca, dnia 30 lipca i dnia 28 sierpnia 1879 zawsze o godz. 10 rano sprzedawać się będzie w tut. sądzie realność pod nr. 12 w Krasiłówce położoną Danyła Babija własną na zaspokojenie pretensyi Mendla Gold w kwocie 12 złr. w. a. z pn. Warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania można w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica dnia 30 stycznia 1879.

(3516 1—3) **Edykt.**

L. 3376. C. k. sąd powiat. m. d. s. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Maryanny Węglowskiej w celu zaspokojenia sumy 219 złr. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 43 a wykazu hipot. 34 w Kościejowie położonej dłużników Tomasza i Franciszki Kaliniaków własnej i powyższej pretensyi wedle poz. 1 on. tegoż wykazu za hipotekę służącej, a w **protokole egzekucyjnego oszacowania de praes.** 22 sierpnia 1878 l. 9227 bliżej opisanej na rzecz egzekucyę popierającej Maryanny Węglowskiej w drodze publicznej licytacyi na dniu 23 czerwca 1879, na dniu 14 lipca 1879 i na dniu 25 sierpnia 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 960 złr. zaś wadyum 96 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Lwów 4 kwietnia 1879.

(3497 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3725. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Karol Berezowski z Brzozdowiec wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 19 kwietnia 1879 l. 2925 uznany marnotrawcą, że kuratorem tegoż ustanowiony został Jan Kłosowski, gospodarz z Brzozdowiec.

Chodorów dnia 29 kwietnia 1879.

(3504 1—3) **Edykt.**

L. 18258. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Berla Westreicha, iż w sprawie egzekucyjnej Lazara Finka pcto 300 złr. w. a. z pn. ustanowiony dlań został kurator w osobie p. adwokata dr. Brauna, któremu uchwałę ugzekucyjną z dnia 1 sierpnia r. b. do l. 12897 w imieniu dłużnika doręczono. Tarnów dnia 7 listopada 1878.

(3549 1—3) **Edykt.**

L. 21886. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni. że w sprawie p. Jerzego Benedykta 2im. Poschingera o wydzielenie niektórych gruntów z części dóbr Korczyna, w celu doręczenia ts. uchwały z 22 czerwca 1878 l. 26092 którą na proszone wydzielenie zezwolono, ustanowiony został dla wierzyciela Konstantego Sieromskiego raczej nieobjętej masy śp. Konstantego Sieromskiego zmarłego w Skolem dnia 1 lipca 1876, a względnie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobierców kuratorem p. adwokat Dr. Majewski. z substytucyą p. adwokata Dra. Roberta Czajkowskiego i że na ręce pierwszego powołaną wyżej tabularną uchwałę z dnia 22 czerwca 1878 l. 26092 doręczono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 10 maja 1879.

(3498 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 703. W dniach 23 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1879, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie pzzymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 27 w Rozdzisłowicach położonej, Hryńka i Julii Czerniawskich własnej, na rzecz zakładu ogól. rol. kred. dla Galicyi i Bukowiny, celem pokrycia 582 zł. z tem, że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 zł. zaś wadyum 120 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 10 marca 1879.

(3509 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4706. Celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Mikosza w kwocie 131 zł. 20 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Teodorówce położonej dłuznika Jana Krupy własnej, 3go lipca 7 sierpnia i 4 września 1879 zawsze o godz. 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł.

Zakład wynosi 60 złr. w. a.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dukla dnia 21 listopada 1878.

(3527 1—3) L. 1970/pr.

Ogłoszenie konkursu.

Przy ck. sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta c. k. urzędu hipotecznego w X randze.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swoje wnieść na drodze przepisanej w ciągu dni 14 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków dnia 19 maja 1879.

(3438 2—3) **Edykt.**

L 587. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Rozalii 1o. Skrzypiec 2o. Paluchowej w kwocie 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 3 liczbą wykazu hipotecznego 3 w Gierałtowicach położonej dłużnika Wojciecha Palucha własnej, w dniach 15 lipca, 19 sierpnia i 16 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 3201 złr. 30 ct. w. a. wadyum wynosi 320 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony interesowane, do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 30 stycznia 1879 do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza rezolucya licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, przez edykta i równocześnie ustanowionego kuratora adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów 26 marca 1879.

(3482 2—3) **Edikt.**

Zl. 10303. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung den Juda Kojnitz pr. 60 fl. ö. W. sammt Nebengebührs die executive Feilbiethung der dem Petro Mahnowski gehörigen gepfändeten Realität C. N. 48 in Słoboda rungurska in drei Terminen, am 31 Mai, 30ten Juni und 31 August 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 10 Dezember 1878.

(3479 2—3) **Edykt.**

L. 3999. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia, że 16 maja, 16 czerwca i 18 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 533 w Kutach, wedle księgi gruntowej masy leżącej Szai Sendera własnej na zaspokojenie pretensyi funduszu indemnizacyjnego 63 ct., 2 zł. 10 ct. i. t. d. mianowicie na dwóch pierwszych terminach wyżej ceny szacunkowej 390 zł. na trzecim zaś nawet niżej takowej, jednak w każdym razie za taką cenę, którąby pokryła wszystkie wierzytelności hipoteczne, a na wypadek przeciwny, celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 22 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano, poczem realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie. Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, odpis aktu oszacowania i wyciąg tabularny można w t. s. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli lub takich których pretensye po 4 stycznia 1878 intabulowane zostały, ustanawia się Seliga Tillingera z Kut kuratorem.

Kuty 29 marca 1879.

(3483 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2756. C. k. sąd powiatowy w Peczenizynie podaje do wiadomości, że na dn. 31 maja, 30 czerwca i 14 sierpnia 1879 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 w Rungurach położonej do Michała Fediuka należącej celem zaspokojenia kwoty 150 złr. w. a. z pn. na rzecz Benjamina Stondig.

Cena szacunkowa 1750 złr.

Wadyum 175 złr.

Bliższe warunki i protokoły egzekucyjne można w regisstraturze przejrzeć.

Peczenizyn 22 maja 1878.

(3458 3—3) **Edykt.**

L. 2007. Sąd obwodowy w Nowymsączu w skutek prośby Jana Ciołka, któren zagubił weksel z daty Tylicz 26 stycznia 1878 na sumę 215 zł. w. a. opiewający za sześć miesięcy od daty płatny, na własne zlecenie wystawiony, przez Michała Pasternaka jako akceptanta podpisany, wzywa posiadacza tego wekslu, ażeby takowy w przeciągu 45 dni od daty pierwszego ogłoszenia w gazecie lwowskiej niniejszego edyktu sądowi przedłożył, po upływie bowiem tego terminu amortyzacya tegoż orzeczoną będzie.

Nowysącz dnia 3 maja 1879.

(3457 3—3) **Edykt.** L. 4828.

Ck. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Rappa, że przeciw niemu wydanym został na rzecz Kajetana Theodorowicza nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1062 złr. 50 ct w. a. z przynależytościami i wzywa go, ażeby dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionem udzielił, albo też innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 17 maja 1879.

(3523) **Ogłoszenie.**

L. 3950. C. k. Komisya hipoteczna w Limanowej ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Mordarka" z miejscowością Szarysz w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 30 maja 1879, na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 20 maja 1879.

(3508) **Ogłoszenie**

L. 36. Arkusze posiadania i inne do założenia nowej księgi hipotecznej dla miasta Chrzanowa odnoszące się akta, złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

W razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania przeprowadzone będą dalsze dochodzenia miejscowe dnia 30 maja b. r.

Chrzanów dnia 18 maja 1879.

(3496 2—3) **Edykt.**

L. 21537. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Emilia z Baderów Langnerowa, Texla, Matylda, Apolonja, Franciszek i Jędrzej Langnery, przeciw spadkobiercom Andrzeja Krupińskiego i wierzycielom byłej masy krydalnej tegoż Andrzeja Krupińskiego pod dniem 5 maja 1879 l. 21537 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 51 m. we Lwowie położonej ciężącej kwoty 746 złp. z pn. wnieśli, wskutek którego do sumaryczuej rozprawy termin na dzień 18 czerwca 1879 o godz. 11 rano wyznaczonym został.

Ponieważ nazwiska i miejsce pobytu spadkobierców Andrzeja Krupińskiego i wierzycieli jego masy krydalnej wiadome nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Dziubińskiego z substytucyą tutejszego adw. dr. Nurkowskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 10 maja 1879.

(3485 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3788. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 złr. a względnie 980 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 58 subrep. 60 w Dobrzanicy położonej, dłużników Antoniego Ario a względnie tegoż leżącej masy spadkowej, Jakuba Mathias i Rozyny Mathias własnej w tutejszym sądzie w drodze licytacyi publicznej na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 czerwca 1879, dnia 10 lipca 1879 i dnia 11 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 170 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania tej realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Przemyślany 30 kwietnia 1879.

(3488 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 402. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Anny Demian jako cesionaryuszki Dawida Zwi Gottforcht przeciw Jakubowi Janusiewiczowi o zapłacenie resztującej sumy 39 złr. w. a. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej do l. k. 110 w Wiśniowczyku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to 4 czerwca, 3 lipca i 6 sierpnia 1879 o godzinie 9 przed południem w tutejszym c. k. sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 660 złr. wal. austr.

Zakład wynosi 10 proc. od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk dnia 10 lutego 1879.

(3468 2—3) **Edykt.**

L. 22173. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie przeciw Sewerynowi Augustynowiczowi pod dniem 8 maja 1879 l. 22173 pozew wniosło, wskutek czego nakaz zapłaty sumy 1150 złr. w. a. z pn. przeciw pozwanemu uchwałą dzisiejszą wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Seweryna Augustynowicza nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę, tutejszego adwokata dr. Jamińskiego z zastępstwem adw. dr. Szwedzickiego kuratorem mianował, któremu powyższy nakaz zapłaty doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 10 maja 1879.

(3486 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1511. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 468 złr. 79 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 78 subrep. w Łuturkowicach położonej, dłużników Semena i Chemy Jur własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

14 lipca
19 sierpnia 1879
16 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 850 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal 13 lutego 1879.

(3437 2—3) **Edykt.**

L. 4910. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Płonki w kwocie 115 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 15 lipca, 19 sierpnia i 16 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 179 w Frydrychowicach położonej, wyk. hip. l. 179 objętej, i że ta realność na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 502 złr. 50 ct. w. a. Wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli tych, którzyby po dniu 5 października 1878 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, ustanowiony został kuratorem p. adw. dr. Krobicki w Wadowicach.

Andrychów dnia 22 stycznia 1879.

(3462 2—3) **Edykt.**

L. 6841. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Piotra Jonika w kwocie 70 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wiejskiej pod l. 58 Brzezinach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w trzech terminach dnia 23go czerwca dnia 28 lipca i dnia 29 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołaną stanowić będzie wartość szacunkowa 495 zł.

Wadyum 49 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków protokół opisania i szacunkowy można przejrzeć w registraturze tut. sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce 25 stycznia 1879.

(3481 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3634. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 10 czerwca 1879, 9 lipca 1879 i 6 sierpnia 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 8 w Kamieńcu położonej, na 700 zł. w. oszacowanej.

Zakład wynosi 70 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko dnia 26 kwietnia 1879.

(3433 2—3) **Edykt.**

L. 10145. Ck. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z miejsca pobytu Jadwigę Hoff, iż wskutek wniesionego przeciw niej przez firmę „Teodor Baranowski i syn“ pozwu wekslowego uchwałą z dnia 12 lipca 1878 l. 18975 wydano nakaz zapłaty, polecający jej aby zaskarżoną sumę wekslową 71 złr. z pn. w przeciągu dni trzech Teodorowi Baranowskiemu zapłaciła i takowy doręczono ustanowionemu dla niej kuratowi adwokatowi Wilkoszowi.

Zaleca się zatem pozwanej, aby w przeciągu dni trzech od dnia w którym niniejszy edykt w Gazecie Lwowskiej po raz trzeci ogłoszonym będzie przeciw wydanemu nakarowi zapłaty zarzuty wniesła, albo sama lub przez ustanowionego jej kuratora, w razie bowiem przeciwnym skutki zaniedbania sama sobie przypisać mosi.

Kraków dnia 11 kwietnia 1879.

(3480 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3633. Ck. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 10 czerwca, 9 lipca i 6 sierpnia 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z ranai odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 157 w Kamieniu położonej, na 500 złr. a. w. oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 26 kwietnia 1879.

(3487 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1894. Ck. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 168 złr. 40 ct. w. a. zpn. od Jana i Anny Nowaków należącej się odbędzie się w dniach 26 czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod lk. 52 w Zembrzycach położonej, do dłużników Jana i Anny Nowaków należącej.

Cena wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum wynosi 35 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania, można przejrzeć w tutejszej registraturze w Wadowicach.

Wadowice dnia 7 kwietnia 1879.

(3477 2—3) **Edykt.**

L. 3858. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie A. Bischla przeciw Wolfowi Eifer pto 100 zł. w. a. odbędzie się pod warunkami w uchwale z dnia 18 lipca 1878 l. 6345 zawartymi relicytacya realności pod l. k. 309 w Kołomyi, ciała tabularnego niestanowiącej, na koszt i niebezpieczeństwo pierwszego kupiciela Majera Günsberga, a to tylko w jednym terminie na dniu 9 czerwca 1879 o godzinie 10tej przed południem, przy którym takowa niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 70 złr. $6^{1}/_{2}$ ct. a. w.

Warunki licytacyi i protokoły grabieży, jako też ecenienia przejrzane być mogą w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli mianowanym adw. Dr. Trachtenberg.

Kołomyja dnia 23 kwietnia 1879.

(3471 2—3) **Edykt.**

L. 17362. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, iż Katarzyna Grabowska przeciw Stanisławowi Palica i dzieciom tegoż Michałowi Palica, Franciszkowi i Magdalenie Palica ewentualnie tychże spadkobiercom Teresy Palica i Anny Litwińskiej, pozew o uznanie powódki za właścicielkę realności pod l. $147^{1}/_{4}$ we Lwowie i o wykreślenie w stanie czynnym tej realności wykonanej adnotacyi pertrakcyi spadku po Teresie, Michale i Franciszku Palica Magdalenie z Paliców Godowskiej i Annie Litwińskiej, jakoteż o wykreślenie Dom. 11 d. 544 n. 1 on. wykonanego kondyktu, wytoczyła.

Gdy zaś miejsce pobytu tychże pozwanych niewiadomem jest, przeto ustanawia się dla Stanisława Palica i tegoż dzieci Michała Franciszka i Magdaleny Palica, a wrazie tychże śmierci z nazwiska i pobytu ich niewiadomym spadkobiercom kuratora w osobie Adw. Dra. Bałko z substytucyą adw. Dra. Tilla, zaś dla z nazwiska i pobytu niewiadomych spadkobierców Teresy Palica i Anny Litwińskiej, kuratora w osobie adw. Dr. Goreckiego z substytucyą adw. Dra. Rozińskiego, którym pozew powyż wspomniany doręczamy.

Lwow dnia 10 maja 1879.

(3478 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6819. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszym edyktem iż p. Plass et Girschik przeciwko p. I. Teitelbaumowi z Tarnowa, z miejsca pobytu niewiadomemu, o zapłacenie należytości wekslowej 249 złr. 49 ct. w. a. z pn. skargę wniosła wskutek czego nakaz zapłaty tejże należytości wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego I. Teitelbauma, nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. dr. Salomona na kuratora.

Tym edyktem wzywa się zapozwanego, ażeby w swoim czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 8 maja 1879.

(3474 1—3) **Edykt.**

L. 9677. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż w celu zaspokojenia rezstującej pretensyi w kwocie 60 zł. w. a. z pn Motia Honig, na dniu 5 czerwca 1879 na dniu 11 czerwca 1879 i na dniu 18 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż dwóch parcel pod nazwą „Siemlin“ i „Łanów“ pod Nk. 44 rep. 26 w Słobodzie konkolnickiej położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, a dłużnika Teofila Świstkiewicza własnych.

Na pierwszym i drugim terminie parcele na licytacyę wystawione będą za cenę szacunkową 170 zł. lub wyżej, zaś na trzecim i za niższą cenę po poprzedniem złożeniu wadyum 17 zł. w. a. sprzedawane.

O czem się tych kupienia mających z tem awiadamia, że resztę warunków i akt opisania, w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Bursztyn dnia 1 marca 1879.

(3464 1—3) **Edykt.**

L. 777. Na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi i Wasylowi Gadomskim pto 100 zł. wydał sąd rozolucyę z dnia 18 grudnia 1878 l. 4890 nakaz zapłaty tejże sumy.

Ponieważ miejsce pobytu Piotra i Wasyla Gadomskich nie jest znane, doręcza się nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi Antoniemu Namieśniowskiemu w Ustrzykach, Piotra i Wasyla Gadomskich wzywa się zaś, by względem obrony swych praw z ustanowionym kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sobie obrali.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 2 kwietnia 1879.

(3456 1—3) **Edykt.**

L. 4827. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Rappa, że przeciw niemu wydanym został na rzecz Kajetana Theodorowicza nakaz zapłacenia sumy wekslowej 750 zł. w. a. z pn. i wzywa go, ażeby dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo też innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 17 maja 1879.

(3465 1—3) **Edykt.**

L. 775 Dyrekcya c. k. uprz. zakł. kred. włośc. wniosła przeciw Hryciowi Pograniczemu w imieniu własnem i jako opiekunowi spadkobierców po Danielu Pograniczny prośbę o nakaz zapłaty sumy 200 zł. w. a. który uchwałą z dnia 15 grudnia 1878 l. 4888 wydano.

Ponieważ miejsce pobytu Hrycia Pogranicznego nie jest znane, doręcza się tę uchwałę ustanowionemu kuratorowi Antoniemu Namieśniowskiemu z Ustrzyk, Hrycia Pogranicznego wzywa się zaś by względem obrony swych praw z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sobie obrał.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 2 kwietnia 1879.

(3484 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3787. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 700 zł. a względnie 686 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 7 subrep. 8 i Dobrzanicy położonej dłużników Franciszka Ario i Antoniego Ario a względnie tegoż leżącej masy własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładzie kredytowego włościańskiego dnia 9 czerwca 1879, dnia 10 lipca 1879 i dnia 11 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 3 po południu z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 150 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Przemyślany 30 kwietnia 1879.

(3493 1—3) **Edykt.**

L. 2347. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia należytości Dra Ignacego Rösslera w kwocie 92 zł. 75 ct. i 117 zł. 16 ct. odbędzie się publiczna licytacya sprzedaż realności w Ostrem pod l. k. 8 położonej Izydora Wandzla własnej w trzech terminach licytacyjnych, w dniach 30 maja 31 czerwca i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z raua.

Cena wywołania będzie 436 zł.

Wadyum wynosi 44 zł.

Na trzecim terminie licytacyjnym realność rzeczona także i niżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi, protokół zajęcia i oszacowania i wykaz hipoteczny można w sądzie tutejszym przeglądnąć.

Żywiec dnia 28 kwietnia 1879.

(3513 1—3) **Edykt.**

L. 4808. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 zł. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 698 07 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego Galicische Boden Credit Anstalt w Krakowie w tutejszym c. k. sądzie w terminach dnia 28 maja 25 czerwca i 9 lipca 1879 każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacya realności dłużnika p. Stanisława Lisa własnej pod l. k. 28 w Borzęcinie w powiecie Brzeskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2300 zł. w. a. a wadyum 230 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Radłów dnia 7 stycznia 1879.

(3502) **Ogłoszenie.**

L. 1645. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Zabierzów.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 23 maja r. b. na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kraków 26 maja 1879.

(3489) **Ogłoszenie.**

L. 831. C. k. Sad powiatowy w Zbarażu oznajmia, iż dochodzenia w założenia księg gruntowych w gminie katastralnej Ohrymowce dnia 25 czerwca 1879 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami sie zgłosić wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Zbaraż dnia 16 maja 1879.

(3511) **Ogłoszenie.**

L. 3934. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dział dnia 23 maja 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Nowytarg dnia 19 maja 1879.

(3500 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 706. W dniach 23 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1879, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 40/21 w Laszkach położonej, Iwana Partem własnej, na rzecz zakładu ogól. rolniczo kredytowego, celem pokrycia 400 zł. z tem, że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł zaś wadyum 80 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 10 marca 1879.

(3499 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 705. W dniach 23 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1879, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 60/53 w Kupnowicach położonej, Jędrzeja Kaczmarza własnej, na rzecz zakładu ogól rol. kred. dla Galicyi i Bukowiny, celem pokrycia 388 zł. z tem, że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. zaś wadyum 80 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rudki 10 marca 1879.

(3507 1—3) **Edykt.**

L. 15654. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że w dniach 17 czerwca 15go lipca i 21 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano sprzedawaną będzie w sądzie realność Grzegorza i Anieli Bielowskich własną w Kośnierzynie pod l. 10 — 11 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na zaspokojenie pretensyi banku włościańskiego w kwocie 600 zł .w. a. z pn. a to dopiero na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej 1200 zł. w. a.

Wadyum 120 złr. w. a.

Reszta warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Bucza z 31 marca 1879.

(3517) **Ogłoszenie.**

L. 6696. C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych jako trybunał prasowy we Lwowie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa wzbrania dalsze rozpowszechnienie czasopisma „Sztandar polski“ Nr. 4 z dnia 15 maja 1879 z powodu artykułu „Kampania przedwyborcza Lwów 14 maja 1879“ zawierającego znamiona występku z §. 302 u. k. co do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego

Lwów 19 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

(3501 2—3) L. 2457.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1564 zł. 38 ct. i 1557 zł. 94 ct. w. a. listami zastawnemi z większych sum 1.900 zł. a. w. i 1600 zł. a. w. na hipotekę dóbr Przedrzymichy w powiecie Żółkiewskim położonych, Teofili Ceneckiej własnych z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 7 maja 1879.

(3449 3—3) L. 1378.

Obwieszczenie.

Posada oprawcy miejskiego jest w mieście Stryju do obsadzenia.

Wynagrodzenie wynosi rocznie 72 zł. z 30 prc dodatkiem drożyznianym i wolne mieszkanie.

Gminie kr. miasta Stryja przysługuje prawo wydalenia ze służby oprawcy każdej chwili, jeżeli swoich obowiązków ściśle wypełniać niebędzie i w takim razie nieprzysługuje mu prawo do żądania jakiegokolwiekbądź wynagrodzenia, prowizyi, remuneracyi lub jakiegobądź zaopatrzenia.

Kompetenci, mają swe prośby zaopatrzone w dowody moralności dotychczasowego zatrudnienia i zdolności do spełniania obowiązków oprawcy, wnieść w 30 dniach do urzędu gminnego w Stryju.

Urząd gminny kr. miasta

Stryj dnia 15 maja 1879.

Obwieszczenie.

Podpisany podaje do publicznej wiadomości, że trzyma w dzierżawie kamieniołom Trembowelski w którym wyrabiają się płyty chodnikowe, toczydła i bruski, schody i kamienie rozmaite. Uprasza się wszelkie zamówienia uskuteczniać u podpisanego, bo tylko tenże dostarczyć może wyrobów z prawdziwego kamienia trembowelskiego, zaś wszelki kamień przez kogo innego dostarczony nie pochodzi z kamieniołomu trembowelskiego.

Z uszanowaniem

Aba Genser

(1801 5—6) w Trembowli.

Obwieszczenie.

Podpisany podaje do publicznej wiadomości, iż zadzierżawił od JO. Ks. Czartoryskiej **kamieniołom w Zaścinoczu,** który tylko o 2 sążnie w oddaleniu przez drogę od kamieniołomu Trembowelskiego i w tych samych pokładach się znajduje, i w którym się wyrabiają wszelkie gatunki płyt chodnikowych, toczydła i bruski, stoły, schody, pomniki, słupy i rozmaite gradusy, w tym samym gatunku, lecz w większej ilości i rozmiarach jak w kamieniołomie Trembowelskim.

Uprasza więc podpisany o łaskawe zamówienia, który wszelkich gatunków kamiennych natychmiast i po najumiarkowańszych cenach dostarczyć może, jak takowych obecnie do Lwowa do gmachu sejmowego dostarcza.

Z poważaniem

Markus Steinig

właściciel hotelu w Trembowli.

(3521 1—3)

(3451 3—3)

Ces. kr. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 23 zwyczajnem Zgromadzeniu Walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1878 na 6 zł. 75 ct. w. a. za każdą akcyę a względnie za każdy okaz użytkowania.

Płatny na dniu 1go lipca 1879 kupon akcyjny, będzie zatem wymieniony za 12 zł. w. a., kupon zaś okazu użytkowania za 6 zł. 75 ct. w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, tudzież w innych wiadomych ajencyach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej a mianowicie Panowie: Józef Stummer-Traunfels, Henryk hr. Wodzicki i Dr. Juliusz Kunzek-Lichton zostali ponownie wybrani.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1879 zostali wybrani Panowie: Natan Kallir, Dr. Jan Weincziert i Dr. Ferdynand Kratter.

Wiedeń dnia 17 maja 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, pl. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.